Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, czwartek 4 lutego 1937 r. Nr. 35

Wysokie obciążenia i błędny system podatkowy — hamują poprawę koniunktury

Mowa sprawozdawcy w komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 3. 2. (Tel. wł. — s. b.) Komisja budżetowa Sejmu w obecności wicepremiera inż. Kwiatkowskiego i podsekretarzy stanu w Ministerstwie Skarbu, przystąpiła dziś do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Skarbu.

Przeszło dwugodzinny referat wygłosił sprawozdawca poseł Hołyński.

Następnie mówca zajął się rozpatrywaniem budżetu omawianego resortu od strony wpływów. Ogólna suma dochodów, jakie mają być w r. 1937/38 osiągnięte z danin i monopoli, wynosi 1.992 mil. zł., w tym wpływ z danin publicznych bez monopoli. 241 mil. w porównaniu preliminarzowych kwot z efektywnymi wpływami podatkowymi w latach ubiegłych, to po uwzględnieniu szeregu elementów dochodzi się do wniosku, że wartość więc realna sumy podatków, które mają wpłynąć w przyszłym roku budżetowym przekracza znacznie sumę podatków, które wpłynęły w roku najlepszej koniunktury, tj. w roku 1928.

Tak wysokie obciążenie musi, zdaniem referenta, wpłynąć hamująco na poprawę naszej koniunktury w Polsce, a zatem i na możność wpływów podatkowych. Za jeden z momentów utrudniających ściąganie podatków uważa sprawozdawca system podatkowy, który już w swym zaraniu nie był dostosowany do naszej struktury polskiej.

W konkluzji referent zaznacza, że należałoby wobec tego obniżyć natychmiast podatki. Wniosku takiego niestety pos. Hołyński postawić nie może z uwagi na postulat równowagi budżetowej.

Ewentualny deficyt bowiem byłby lekarstwem gorszym od samej choroby tj. nadmiernego obciążenia podatkowego.

Drugim momentem utrudniającym ruszenie tego zagadnienia z miejsca, to niemożność przeprowadzenia reformy podatkowej.

Brak nam dwu zasadniczych elementów do przeprowadzenia takiej reformy: 1) dokładnej statystyki wymiarów, która umożliwiła zobrazowanie stanu przesunięć w obciążeniach podatkowych, 2) bardzo powolne postępowanie prac nad klasyfikacją gruntów.

CZY SĄ MOŻLIWE OSZCZĘDNOŚCI?

Przechodząc z kolei do omówienia strony wydatkowej budżetu, pos. Hołyński stawia pytanie, czy można oczekiwać od niej jakiegoś odciążenia, względnie ulg dla społeczeństwa. Odpowiedź wypada negatywnie.

Porównując wydatki z r. 1927/1928 do r. 1937/38, przede wszystkim rzuca się w oczy, że są one prawie identyczne, jeżeli chodzi o wydatki zwyczajne. Różnica wynosi zaledwie 30,000.000 zł. Wydatki personalne wynosiły np. w r. 1927/28 — 629,000.000 zł., w r. 1937/38 665.000.000, wydatki rzeczowo-administracyjne w r. 1927/28 — 88,000.000 zł., w r. 1937/38 — 68,000.000. Wydatki na emerytury i zaopatrzenia wzrosły ze 102 miln. do 168 miln., obsługa długów wzrosła za 186 miln. do 206 miln. Referent stwierdza kolosalny wzrost za dłużenia w stosunku do r. 1927/28, który decyduje też o strukturze naszego budżetu.

Dalej wskazuje pos. Hołyński, że musimy położyć tamę wydatkom administracyjnym, a nadwyżki wpływów zużyć na wydatki produktywne. Narzucają się więc w tej sytuacji pytania, czy mamy nadmiar urzędników, czy są oni zbyt wysoko płatni, czy też źle pracują. Na wszystkie te pytania trzeba odpowiedzieć negatywnie. Wystarczy wieczorem przejść się obok urzędów, zwłaszcza skarbowych i zobaczyć światła w oknach, aby się przekonać, że nadmiaru urzędników nie mamy. Mimo to jednak suma, jaką w budżecie zajmuje koszt administracji, jest za duża. Jest to błędne koło, które musimy raz przerwać. Na drogę tę wszedł już w zeszłym roku p. Premier, jednak trzeba podkreślić, że zagadnienie to rozwiązać można tylko drogą wysiłku wszystkich resortów.

URZĘDNICY I EMERYCI

Urzędnicy państwowi są w ciężkiej sytuacji materialnej, pracują ofiarnie, jednak skarb państwa w obecnych warunkach nie jest w stanie uczynić zadość słusznym wymaganiom poprawy.

W dziedzinie emerytur musimy się poważnie zastanowić nad potrzebą reformy.

Z kolei referent twierdzi, że fundusze tak ujęte, jak to ma miejsce w naszym budżecie i w ustawie skarbowej, są po prostu fabryką dalszego zadłużenia. Globalna suma inwestycyj dokonanych w okresie 1928/29 do 1934/35, wynosi około 1.250 milionów zł., z tego Poczta i Koleje — 1.039 milionów zł. Wpłaty przedsiębiorstw w tym samym okresie dały około 631 milionów zł.

Pos. Hołyński staje na stanowisku, że nadszedł odpowiedni moment do przystąpienia do generalnej rewizji budżetu.

W dalszym ciągu swoich wywodów pos. Hołyński przeszedł do szczegółowego omówienia preliminarza budżetowego Ministerstwa Skarbu.

WPŁYWY Z PODATKÓW

Podatki bezpośrednie mają przynieść 717 milionów zł., w tym podatek gruntowy 57 mil. Podatek przemysłowy przewiduje się w wysokości 245 mil. zł. a dochodowy — 300 mil. zł.

Jeśli chodzi o podatki pośrednie, to podatek od piwa wykazuje bardzo powolną tendencję zwyżkową. Podatek od cukru preliminuje się na 130 mil. zł., co jest uzasadnione tendencją zwyżkową konsumcji cukru. Podatek od olejów mineralnych przewiduje zwyżkę konsumcji co do benzyny o 10 proc., a co do nafty o 6 proc. Jeżeli motoryzacja kraju pójdzie naprzód, jeżeli zwyżka cen płodów rolnych to umożliwi, wówczas ten wpływ może być realny.

W sprawie akcyzowych opłat patentowych referent zwraca uwagę na to, czy nie należałoby skasować opłaty patentowe od wszystkich piwa na miejscu.

Cła preliminuje się w wysokości 107 mil. zł.

Następnie sprawozdawca wskazuje na konieczność powiększenia ilości drobnych monet 1, 2 i 5 groszowych, znajdujących się w obiegu.

Przechodząc do omówienia budżetu nadzwyczajnego Min. Skarbu, pos. Hołyński zaznacza m. in., że specjalny podatek od uposażeń preliminowany jest w kwocie 170 mil. zł. Suma ta jest zupełnie realna.

Marszałek Śmigły-Rydz weźmie udział w uroczystościach koronacyjnych w Londynie?

Warszawa, 3. 2. (Tel. wł. — s. b.) Według nadeszłych tutaj wiadomości z Londynu, udział gości zagranicznych w uroczystościach koronacyjnych w Londynie będzie bardzo liczny. Z ramienia Polski — jak zapewnia prasa angielska — weźmie udział Marszałek Śmigły-Rydz.

Do chwili obecnej koła dworskie otrzymały zawiadomienia przyjazdu prezydenta Lebrun, włoskiego następcy tronu ks. Umberta, następczyni tronu holenderskiego ks. Juliany, ks. Szyszy bu, brata cesarza japońskiego i komisarza Litwinowa. Przygotowania do uroczystości są już w pełnym toku. Najważniejszą trudność sprawia ulokowanie przybyłych gości zagranicznych.

Pragnąc ten problem rozwiązać, Anglicy wynajęli szereg dużych statków pasażerskich, które będą służyły za hotele w okresie koronacyjnym.

Powrót P. Prezydenta

Warszawa, 3. 2. (Tel. wł. — s. b.) Dziś rano powrócił ze Spały do Warszawy p. Prezydent R. P. Jak wiadomo p. Prezydent spędził w Spale okres swych imienin.

Rzymowski ustąpił

Warszawa, 3. 2. (Tel. wł. — s. b.) Wobec mianowania p. Ferdynanda Goetla naczelnym redaktorem „Kuriera Porannego", Wincenty Rzymowski, który przez dłuższy czas nadawał ton i kierunek temu pismu, ustąpił ze składu redakcji tego wydawnictwa.

700 tysięcy radioabonentów w Polsce

Warszawa, 3. 2. (Tel. wł. — s. b.) Rosnąca w szybkim tempie liczba radioabonentów w Polsce przekroczyła już cyfrę 700.000. Ostatnio kartoteki Polskiego Radia zarejestrowały abonenta nr. 700.000 na terenie Rozgłośni poznańskiej. Jest nim ksiądz Józef Kut z Kościeszyna nad Obrą.

Tradycyjnym już zwyczajem Polskie Radio ofiaruje abonentowi, otwierającemu nową 100-tysięczną serię, złoty zegarek.

Pielgrzymka polska przybyła na Filipiny

Warszawa, 3. 2. (Tel. wł. — s. b.) Wczoraj przybyła na Filipiny pielgrzymka polska, która weźmie udział w 33 międzynarodowym kongresie eucharystycznym. Na czele kongresu stoi ks. Arcybiskup Metropolita krakowski, dr. Sapieha, ks. Przeździecki i ks. dr. Kubina.

Goście holenderscy na meczu hokejowym w Krynicy

Warszawa, 3. 2. (Tel. wł. — s. b.) Książęca para holenderska zapowiedziała swoją obecność na meczu hokejowym KTH—Czarni (Lwów). Organizatorzy przygotowali lożę honorową. Licznie zgromadzona publiczność pilnie obserwowała lożę, oczekując pojawienia się gości. Czas upływał, a loża świeciła pustką.

Okazało się, iż goście holenderscy zajęli miejsca na zwykłych trybunach wśród publiczności. Ks. Juliana była ubrana w zakopiański serdak, a ks. Bernard miał strój sportowy i tyrolski kapelusik. Oboje z żywym zainteresowaniem śledzili przebieg gry. Mecz, jak wiadomo, zakończył się zwycięstwem KTH nad Czarnymi w stosunku 3:2.

Po kongresie radomskim

P. P. S. proklamuje walkę z „faszyzmem"

Znamienne konflikty w łonie partii

Warszawa, 3. 2. (Tel. wł. — s. b.) Trzydniowy kongres PPS w Radomiu, który wczoraj zakończył swe obrady, nie przyniósł spodziewanych i oczekiwanych powszechnie rewelacyj. Powzięte uchwały na kongresie dokonano w myśl uchwał i wniosków Rady Naczelnej PPS. Wprowadzono tylko niewielkie poprawki. Poza uchwaleniem nowego programu i zmian **w statucie,** reszta uchwał dotyczy antysemityzmu i „wybujałego" nacjonalizmu. Jak zapewnia „Robotnik", uchwały te są streszczeniem referatu, wygłoszonego przez b. posła Niedziałkowskiego.

Pos. Niedziałkowski uważa za naczelne zadanie walkę z faszyzmem, przy czym faszyzm, według niego, składa się z obozu narodowego i sanacji. P. Niedziałkowski twierdzi dalej, że socjalizm musi walczyć z faszyzmem w imię niepodległości Polski (?!).

Na kongresie zabrał głos również przyszły prezydent Łodzi p. Barlicki, **który uważany jest za kandydata na wodza frontu ludowego w Polsce. Stara się on przeforsować ideę tego frontu w Polsce na wzór francuski.** Spotkał się on jednak ze sprzeciwem wielu mówców, którzy podkreślili, że największy wysiłek socjalizmu winien być skierowany na walkę z komunizmem.

Znamienne było wystąpienie b. posła Ciołkosza, który poglądy p. Barlickiego ostro zwalczał pomimo, iż przedtem skłaniał się do współpracy z komuną. Obecnie p. Ciołkosz przyznał, że stanowisko jego było błędne.

Jak wiadomo, w swoim czasie między PPS a komuną był zawarty projekt o nieagresji. Na kongresie stwierdzono, że komuniści z paktem tym zupełnie się nie liczyli. Z przebiegu obrad kongresu wynikałoby, że sentyment w łonie PPS do komuny bardzo ostygł.

Omawiając przebieg obrad kongresu, nie można pominąć milczeniem wyniku wyborów do władz PPS. Wiadomo, że udział Żydów był zawsze stosunkowo duży. Na obecnym kongresie na 75 wybranych członków, znalazło się tylko 4 Żydów. Należy z tego wnioskować, że PPS w obawie stracenia reszty popularności, obawia się wysuwać Żydów na czoło partii.

Warszawa, 3. 2. (Tel. wł. — s. b.) Zakończony 3-dniowy kongres Polskiej Partii Socjalistycznej w Radomiu zaznaczył się w toku obrad paroma znamiennymi momentami, ilustrującymi poniekąd konflikty ideowo-programowe, istniejące w łonie samej partii.

Ogółem biorąc, starły się tutaj dwa poglądy: jeden pogląd mniejszości, reprezentowany przez pp. Barlickiego, Duboisa, Pragera i in., grupujących się przy „Dzienniku Popularnym", oraz drugi, wysuwany przez większość z Tomaszem Arciszewskim, Zygmuntem Zarembą, Arturem Hausnerem i Pużakiem na czele. **Grupa „Dziennika Popularnego" kruszyła kopie o stworzenie wspólnego frontu PPS z wszystkimi żywiołami skrajnej lewicy, jednym słowem o „front ludowy", podczas gdy grupa przeciwna wypowiedziała się ostro i kategorycznie przeciw jakimkolwiek próbom współpracy z komunistami i z ugrupowaniami skrajnej lewicy.**

Na uwagę zasługuje tu przede wszystkim głos b. posła Artura Hausnera ze Lwowa, który stwierdził, że w Polsce istnieje nie komunizm, lecz agentury obcego państwa, wobec tego to, co gdzieindziej mogłoby nazywać się polityką, w Polsce byłoby zbrodnią. Zdaniem jego, misją PPS jest właśnie walka z komunizmem.

Dyskutowaną była również idea obronności państwa. Tutaj większość mówców z Arciszewskim, Ciołkoszem i Pużakiem na czele oświadczyła się za naglącą potrzebą wzmocnienia do maksimum siły obronnej Polski. **Jeden z najstarszych socjalistów Polski, Arciszewski, wskazuje nawet na to, że Polska za mało wydaje na swoją siłę zbrojną w stosunku do innych państw Europy i żąda powiększenia budżetu armii. Ten sam mówca w innym fragmencie swego przemówienia stwierdza, że „komuniści nie posiadają najelementarniejszej etyki".**

B. poseł Pużak woła: Czy mamy zachowywać się obojętnie dziś, kiedy państwo mogłoby być zagrożone ze wschodu czy zachodu? Sprawa samej armii nie należy do rozgrywek politycznych, armia należy do narodu!

Ogólny ton przemówień i deklaracyj, które zwyciężyły na kongresie, znalazł swój wyraz w końcowych uchwałach i rezolucjach oraz w wyborze Rady Naczelnej PPS. Pominięto tu zwolenników „frontu" Dubois i Pragera, **natomiast powołano m. in. ze Lwowa pp. Hausnera i Skalaka. Obaj wymienieni, a zwłaszcza inż. Hausner, znani są ze swojego umiarkowania politycznego.** Na uwagę zasługuje również jedna z rezolucyj, wypowiadająca się za współpracą jedynie ze Stronnictwem Ludowym.

Efekt kongresu radomskiego wywołał dużą sensację w sferach politycznych.

Od dziś za dwa tygodnie rozpocznie się ciągnienie pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej

Wylosowanych będzie trzynaście tysięcy wygranych na sumę jeden milion czterysta czterdzieści osiem tysięcy sześćset złotych.

Dalsze aresztowania w Moskwie

Córka Radka wzywała do demonstracji

Warszawa, 3. 2. (Tel. wł. — s. b.) Z Moskwy donoszą, że wczoraj aresztowana została córka skazanego na 10 lat w ostatnim procesie trockistów Radka. **Podczas wykładu pojawiło się w uniwersytecie moskiewskim 2 agentów GPU, którzy polecili woźnemu wywołać z wykładów 18-letnią córkę Marusię i zabrali ją z sobą do siedziby GPU. Marusia Radek aresztowana została za podburzanie studentów i wzywanie ich do demonstracji przeciwko wyrokowi w procesie trockistów.**

W związku z spiskiem wykrytym w armii sowieckiej, aresztowano 1200 oficerów. Aresztowano ponadto wdowę po Leninie i krewnego Trockiego, Bronsteina, dyrektora Tow. Bałtyckiej Żeglugi okrętowej.

Wdowa po rozstrzelanym Piatakowie popełniła samobójstwo. Wedle krążącym pogłosek aresztowano 100 osób, obciążonych przez oskarżonych w ostatnim procesie. Radek i Sokolnikow staną ponownie przed sądem wraz z Bucharinem i Rykowem. Grozi im kara śmierci.

W Berlinie liczą się z możliwością wytoczenia procesu również kom. Litwinowi.

Głód w oblężonym Madrycie

Dzieci żywią się po śmietniskach

Londyn, 3. 2. (ATE). „Daily Express" zamieszcza rewelacyjne informacje o zaostrzających się z każdym dniem trudnościach aprowizacyjnych w Madrycie. W ostatnim czasie ludność żywi się odpadkami. Widok gromady dzieci, staczających zaciętą walkę o dostęp do śmietników i wybierających stamtąd resztki jedzenia, jest zjawiskiem codziennym.

Hondaye, 3. 2. (PAT). Jak donoszą z Barcelony, wzmagają się tam rewizje domowe w poszukiwaniu zapasów żywności, prowadzone przez patrole kontrolne „patrullas de control" (oddział policji politycznej, złożonej głów-

nie z anarchistów). Jakkolwiek większa ilość żywności, przewyższająca 1—2-dniowe spożycie danej rodziny, zostaje natychmiast skonfiskowana i oddana na cele dobroczynne.

Osk. Nachman namawia do krzywoprzysięstwa na zasadach talmudu

Donoszą z Kołomyi:

W siódmym dniu procesu Sąd przysięgłych przystąpił do przesłuchania ostatniego oskarżonego Nachmana Krämera, dostawcę kamienia i szutru dla Powiatowego Zarządu Drogowego w Kołomyi. Oskarżony Krämer pobrał w r. 1935 i 36 kwotę około 15 tys. złotych ze sfałszowanych list płac za wyładowanie i zwiezienie kamienia ze stacji kolejowej w Podhajczykach, Gwoźdcu i Łanczynie oraz przez fałszowanie podpisu swego ojca Altera, przez co dopomógł inż. Morawetzowi i innym oskarżonym do popełnienia nadużycia.

Z dalszego rozpatrywania aktu oskarżenia wynika, że Nachman Krämer w sierpniu ub. roku, zetknąwszy się na ulicy z Michałem Stefaniukiem, zapytał go, czy wie o tym, że Włodzimierz Dumański przebywa w więzieniu i że ten ostatni w swoich zeznaniach obciąża inż. Morawetza, którego szkoda, gdyż jest bardzo porządnym człowiekiem. Krämer prosił równocześnie Stefaniuka, ażeby ratował oskarżonego inż. Morawetza, chociażby nawet miał popełnić krzywoprzysięstwo. **Prośbę swoją opierał na zasadach talmudu, który mówi, że jeżeli zachodzi potrzeba ratowania kogoś, to można fałszywie przysiądz, i z tego powodu włos z głowy nie spadnie.**

Jak wynika z obrony, oskarżony Nachman Krämer broni się podobnie jak i inni oskarżeni swoją nieświadomością czynu, a nawet zaprzeczeniem zarzutów, poczynionych mu w akcie oskarżenia.

Sąd w dalszym ciągu przesłuchuje świadków, których jest 88.

Zakopane otrzyma lotnisko

Nowy Sącz, 3. 2. (Tel. wł.). Projekt budowy lotniska tatrzańskiego w Zakopanem wchodzi w stadium realizacji. W tych dniach odbył się w zimowej stolicy bal, z którego dochód przeznaczony został na prace, związane z budową lotniska. Jak się dowiadujemy, opracowywane są już szczegółowe plany budowy, a wybór terenu został już dokonany.

Jeziora kartuskie zamarzły

Kartuzy, 3. 2. (PAT) Pokrywa lodowa na jeziorach i rzekach kaszubskich dochodzi do niebywałej grubości 80—90 cm. Miejscami na płytszych odcinkach rzek Raduni i Wierzycy lód sięga do samego dna. Na jeziorach są niezwykle obfite połowy szczupaków. Śnieg, jaki utrudniał komunikację na szosach, został usunięty, a komunikacja między Gdynią i Kartuzami oraz Kartuzami i Wejherowem jest normalna.

Odmrożenie należności niemieckich

Warszawa, 3. 2. (Tel. wł. — s. b.) W ramach odmrożonych należności niemieckich za tranzyt kolejowy przez Pomorze, ma być dokonany większy zakup samolotów komunikacyjnych. Poza tym kolej sprowadzi maszyny drukarskie do biletów itp.

W bież. roku nastąpi odmrożenie 1/3 części zaległości, czyli uzyskamy sumę około 30 milionów zł., częściowo w imporcie towarów, częściowo w gotówce.

Na starą nutę

Warszawa, 3. 2. (Tel. wł. — s. b.) Jak donoszą z Poznania, członkowie rozwiązanego na terenie powiatu kościańskiego Stronnictwa Narodowego, przystąpili do utworzenia nowej grupy politycznej. Grupa ta nosić będzie nazwę Obozu Wszechpolskiego. Ideologia grupy tej zasadniczo pokrywa się z dążeniami Stronnictwa Narodowego.

Lwów, dnia 3 lutego 1937 r.

Budżet czy plan?

Zapowiedziany na wiosnę przez Ministra Kwiatkowskiego czteroletni plan inwestycyjny przybrał konkretną formę projektu ustawy, wniesionej do Sejmu. Projekt — którego tekst został ogłoszony przed kilku dniami na łamach naszego pisma — dotyczy tylko jednego, bieżącego roku 1937.

Projekt nie otrzymał formy nadzwyczajnego budżetu, którym jest ze swojej istoty, ani też nie został w terminach dostosowany do roku budżetowego. Jak wiadomo bowiem, rok nasz budżetowy zaczyna się 1 kwietnia, podczas gdy rok planu inwestycyjnego pokrywać się ma z kalendarzowym. Projekt został wniesiony z opóźnieniem, gdyż opiewa na okres, już rozpoczęty, w dniu 1 stycznia. Wyjaśnienie tych okoliczności przyniesie zapewne rozprawa sejmowa, a w szczególności wystąpienie p. Ministra Skarbu, który niewątpliwie będzie obszernie uzasadniał swoje propozycje i będzie bronił ich przed krytyką izb ustawodawczych.

Sejm, którego prace nad budżetem w komisji dobiegają końca, jest w położeniu o tyle trudnym, że pomiędzy planem inwestycyjnym, a budżetem zwyczajnym zachodzi ścisły związek, rozpatrywanie zaś obu preliminarzy odrębnie nie pozwala na objęcie całości. Forma b u d ż e t u nadzwyczajnego i zarazem t e r m i n y, uzgodnione nie z rokiem kalendarzowym, lecz z budżetowym, niewątpliwie ułatwiłyby pracę i stworzyłyby obraz bardziej jasny a poprawny. Forma budżetu zmuszałaby też projektodawcę do większej specyfikacji sum preliminowanych, niż to nastąpiło.

Poza problemami formalnymi, które zresztą stanowią nowość naszego porządku finansowego i ważny precedens na przyszłość, najgoretsze debaty wywoła zapewne w Sejmie i Senacie strona wydatkowa planu, czyli k i e r u n e k preliminowanych inwestycyj.

Dwie są cechy istotne projektu, które muszą szczególnie uderzać: duże sumy, przeznaczone na b u d o w n i c t w o i znikome na m e l i o r a c j e rolne.

Jeśli chodzi o budownictwo, to specjalnie i wyraźnie na te cele przeznacza projekt rządowy milionów 60, a dodatkowo przewidują budownictwo: suma 16 milionów nadzwyczajnego budżetu reformy rolnej oraz kwota 7.8 budżetu poczty. Uboczne zaś cele budowlane mogą się mieścić w pozycji 56 milionów na koleje, albo w 50 mil. Funduszu Pracy. Od tej obfitości pozycyj budowlanych projektu odbija jaskrawo znikoma, bo tylko d w u m i l i o n o w a kwota przeznaczona na inwestycje niewątpliwie obok dróg najrentowniejsze, mianowicie na „melioracje podstawowe, rolnicze".

Rozprawa sejmowa nad projektem „ustawy o inwestycjach z funduszów państwowych" będzie wysoce interesująca. Zarówno ze względu na kwestię formy, jaką przybrać winien tego rodzaju projekt nadzwyczajnych wydatków ze skarbu państwa, jak i z powodu tego, że ustawa ta przesądzi zasadnicze linie polskiej polityki gospodarczej w najbliższym roku, przewidywać należy w naszych izbach ustawodawczych dnie pracy intenzywnej a gorącej.

Dla opinii lwowskiej istnieje też problem dodatkowy, udziału województw południowo-wschodnich w projektowanych inwestycjach. Większe, niż gdziekolwiek zniszczenie wojenne, większe zubożenie a z drugiej strony szczególna rola, jaką ten obszar Polski „B" w życiu państwowym odgrywa, nakazują odtąd spełnianie jego postulatów w w y ż s z e j n i ż d o t y c h c z a s m i e r z e.

Dlatego ze zdwojonym zainteresowaniem śledzić należy rozprawę sejmową, od której zależy los ustawy o inwestycjach.

Z. S.

Zażegnanie kryzysu gdańskiego

Ostry zatarg, jaki powstał latem i jesienią ubiegłego roku między Gdańskiem a Ligą Narodów na tle walk wewnętrzno-politycznych w Wolnym Mieście, został szczęśliwie załatwiony głównie dzięki pojednawczej misji oraz staraniom min. Becka. W chwili gdy zatarg ten wybuchał, przybierając natychmiast bardzo ostre i namiętne cechy, mało kto pewno przypuszczał, że w krótkim stosunkowo czasie dojdzie do porozumienia, które przez wszystkie zainteresowane strony powitane zostanie z zadowoleniem.

Źródła konfliktu tkwiły oczywiście w niezmiernie skomplikowanym statucie prawnym Wolnego Miasta, a poza tym w niezmienionej gruntownie od chwili podpisania pokoju sytuacji politycznej w Gdańsku, czego traktat wersalski nie mógł przewidzieć. Traktat ten liczył się np. z zatargami polsko-gdańskimi, jako z objawami stałymi, lecz twórcom jego na myśl nie przyszło, że mogą nastąpić utarczki między Wolnym Miastem a... Ligą Narodów. Nikt nie przypuszczał, że przedmiotem sporów będzie nie tyle los Polaków w Gdańsku, co niektórych.. gdańszczan. Nie liczyła się też z takim rozwojem wypadków instytucja genewska, która dopiero wówczas zaczęła patrzeć na palce czynnikom gdańskim w ich wewnętrznej polityce, gdy władzę objęli tam narodowi socjaliści, a dawne partie gdańskie znalazły się w ostrej opozycji.

Nieprzewidziane te przemiany spowodowały kryzys w stosunkach między Gdańskiem a Genewą, która wystąpiła w obronie gwałconej, jej zdaniem, przez Senat konstytucji gdańskiej oraz „prześladowanych" niektórych.. gdańszczan. Przyjęty ostatnio przez Radę Ligi Narodów raport min. Edena, opracowany na podstawie sprawozdania min. Becka, kryzys ten likwiduje, stwarzając nowe formy współpracy między zwaśnionymi stronami.

Wyniki, osiągnięte w sprawie Gdańska, dotyczą zresztą dwóch całkiem odrębnych spraw, a więc przede wszystkim stosunków polsko-gdańskich, a następnie stosunków gdańsko-ligowych. Pierwsze załatwione zostały w bezpośrednich rozmowach między Warszawą a Gdańskim, a wynikiem ich jest deklaracja senatu Wolnego Miasta w sprawie uszanowania wszystkich praw Polski w Wolnym Mieście oraz zbadania przez senat „dalszych środków i sposobów dla zapewnienia ochrony interesów polskiej ludności i polskich kół gospodarczych na obszarze W. M. Gdańska". — Opinia polska przyjmie z zadowoleniem deklarację tę do wiadomości, oczekując od władz gdańskich ścisłej i lojalnej jej realizacji.

Ze sprawami polsko-gdańskimi nie miała w zasadzie nic wspólnego kwestia, którą ostatnio przejmowała się opinia świata, a mianowicie sprawa stosunku Wolnego Miasta do Ligi Narodów. Rada Ligi Narodów powierzyła min. Beckowi zbadanie i opracowanie tego zagadnienia z tym, by poszukiwał on sposobów wyjścia z wytworzonego impasu, w którym ani Liga Narodów, ani jej komisarz w Gdańsku nie mogli wykonywać swoich funkcji w Wolnym Mieście.

Min. Beck przygotował istotnie w tej materii szereg wniosków, które zostały uznane zarówno przez Radę Ligi Narodów, jak i przez senat Wolnego Miasta Gdańska. Osiągnięty tą drogą zdrowy kompromis winien wywołać ogólne odprężenie. Nie przynosi on bezwzględnego zwycięstwa żadnej ze zwalczających się tez, ale z drugiej strony mógł być przyjęty przez obie strony, to znaczy przez Gdańsk, jak i przez Genewę. Oparł się on bowiem na zdrowym rozsądku i na praktycznym życiowym ujęciu zawiłego problemu.

Kompromis polega z jednej strony na uznaniu przez senat Wolnego Miasta, że jego stosunki z Wysokim Komisarzem Ligi opierają się na „obowiązującym statucie prawnym", a z drugiej strony na stwierdzeniu, że wśród informacji o sytuacji w Wolnym Mieście, na których Wysoki Komisarz Ligi Narodów opierać będzie swą działalność, wiadomości pochodzące od Senatu winny zajmować miejsce, odpowiadające autorytetowi Senatu, jako rządu W. M. Gdańska.

Kompromis opiera się więc na tezie posiadającej podstawowe znaczenie, że statut międzynarodowy Wolnego Miasta pozostaje niezmieniony. Poza tym Liga Narodów oraz jej Komisarz w Wolnym Mieście będą mogli znowu pełnić swoje funkcje, współpracując z senatem gdańskim. Stan, w którym senat gdański przestał się komunikować z Wysokim Komisarzem, ulega więc likwidacji.

Raport min. Edena ustala poza tym, w jaki sposób spory wewnętrzno-polityczne w Gdańsku mają być wnoszone przed forum Rady Ligi Narodów. Minister Beck wykonał przeto powierzoną mu misję. Jego ścisła i serdeczna współpraca z ministrami Edenem i Delbosem w Genewie sprawiła, że porozumienie osiągnięto szybko i szczęśliwie.

Opinia polska przyjmuje z zadowoleniem fakt pomyślnego zakończenia ostatniego kryzysu gdańskiego. Spór gdańsko-genewski bezpośrednio nas nie dotyczył, niemniej wywoływał on ogólne naprężenie, które było szkodliwe dla sytuacji w Wolnym Mieście. Obecnie, gdy nic się nie zmieniło w sytuacji prawnej Wolnego Miasta i gdy kwestie sporne zostały bądź wyjaśnione, bądź uregulowane, należy się spodziewać, że nastąpi zmiana nie tylko w atmosferze polsko-gdańskiej, ale w całym położeniu Wolnego Miasta.

Wiele teraz zależeć będzie od samych czynników gdańskich. Ostatnie miesiące dowiodły, że zbyt wiele sił pracuje nad wyzyskaniem spraw gdańskim do rozgrywek, które nie mają nic wspólnego ani z interesami Wolnego Miasta, ani Polski, ani nawet Niemiec. Powinno to być przestrogą dla oficjalnych sfer Wolnego Miasta, by z należną rozwagą i ostrożnością obliczały swe posunięcia. Zażegnanie ostatniego kryzysu gdańskiego nie było bowiem ani łatwe, ani szybkie. O tym nie należy zapominać.

Ratujmy bezrobotnych od zimna i głodu. Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa. Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Tygodniowy dodatek „Dziennika Polskiego"

Zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

A. Z. S. poznański pierwszy — Pogoń czwarta

Kusociński wrócił na bieżnię

Przemyśl 2. 2. Drugi dzień zimowych lekkoatletycznych mistrzostw Polski, rozgrywanych w hali przemyskiej, obfitował w cały szereg niespodzianek. Wielką sensacją był przede wszystkim start Kusocińskiego, który biegał w sztafecie 3X800 m. mając za przeciwnika Rakoczego z Pogoni katowickiej. Kusociński oczywiście nadrobił cały dystans, dzielący go od Rakoczego i wynoszący 35 m. przebiegając pełne 800 m w bardzo dobrej formie.

Niespodzianką było również zwycięstwo Sznajdra w biegu na 50 mtr. z płotkami, w którym zajął on drugie miejsce przed specjalistą w tej konkurencji, zawodnikiem lwowskiej Pogoni, Niemcem.

W sprintach pojawił się nowy talent w osobie zawodnika AZS-u poznańskiego, Popka, półfinały tej konkurencji obfitowały w cały szereg niemiłych dysonansów, drugi półfinał przyniósł bowiem zwycięstwo zawodnikowi lwowskiego Sokoła, Śliwakowi, w czasie 6,2 przed Danowskim (AZS, Lwów) 6.3 sek. Kierownictwo AZS-u poznańskiego po rozegranym biegu założyło protest, twierdząc, iż Popek zajął miejsce drugie po Danowskim. Protest ten został uwzględniony i w wyniku ponownie rozegranego półfinału 1-sze miejsce zajął Danowski przed Popkiem, eliminując w ten sposób zupełnie doskonałego sprintera Śliwaka. Z kolei Śliwak poczuł się pokrzywdzonym i założył drugi protest. Protest Śliwaka został jednak odrzucony i do finału dopuszczono Danowskiego i Popka. Warto również zaznaczyć, iż poza Śliwakiem niespodzianką była słaba forma Trojanowskiego, który zajął dopiero 3-cie miejsce.

W przedbiegu sztafety panów 6X50 wielkie wrażenie wywołał fakt nie ukończenia s ztafet przez doskonałe drużyny Warszawianki i Legii, które na skutek zgubienia pałeczki zostały zdyskwalifikowane. W biegu sztafetowym 3X800 założony został również protest przez warszawski „Orkan", który twierdził, że Pogoń lwowska nieprawnie zakwalifikowała się do finału wobec przekroczenia przez Kucharskiego toru. Protest „Orkanu" został odrzucony.

Wyniki drugiego dnia zawodów podajemy poniżej:

Skok w zwyż pań: 1) Wajsówna (Boruta — Zgierz) 1,42, 2) Biskupówna (KPW — Katowice) 1,42, 3) Wiśniewska (Sokół — Grudziądz) 1,39, 4) Orzelówna (KPW — Katowice) 1.39. Wajsówna zdobyła pierwsze miejsce po rozgrywce.

Skok w dal z miejsca pań: 1) Wajsówna (Boruta — Zgierz) 2,34, 2) Kamieńska (AZS — Poznań) 2,27, 3) Batiukówna (Strzelec — Lwów) 2,27, 4) Poliszewska (Strzelec — Sosnowiec) 2.20.

Skok w dal panów: 1) Hofman (AZS Poznań) 6,92, 2) Hanke (Warszawianka) 6.82, 3) Hofman II (AZS — Poznań) 6,79, 4) Kaszubiński (AZS — Poznań) 6,56.

Skok w dal pań: 1) Lubiczówna (AZS— Poznań) 4.90 2) Książkiewiczówna (KPW — Toruń) 3,70, 3) Wiśniewska (Sokół — Grudziądz) 4.48, 4) Duminówna (Warszawianka) 4,43.

Półfinały biegu na 50 mtr: 1) półfinał: 1) Staruszkiewiczówna (Sokół — Grudziądz) 7,5, 2) Książkiewiczówna (KPW — Toruń) 7,7; 2) półfinał: 1) Batiukówna (Strzelec — Lwów) 7,4, 2) Chrzanowska (Warszawianka) 7,4. W finale tego biegu 1 miejsce zajęła Staruszkiewiczówna w czasie 7,2 przed Batiukówną 7,5 3) Książkiewiczówna, 4) Chrzanowska.

Finał 3 tys. mtr.: 1) Kucharski (Pogoń — Lwów) 9:42, 2) Flis (Strzelec — Lublin) 9:42,5, 3) Orłowska (KPW — KATOWICE), 4) Cebulski (Warszawianka). W biegu tym do 20 okrążenia prowadził na zmianę Kucharski z Orłowskim, następnie na czoło wysunął się Flis, który jednak na finiszu uległ bezapelacyjnie Kucharskiemu.

Finał biegu 50 mtr. przez płotki dla panów: 1) Haspel (AZS — Lwów) 7,7, 2) Schneider (Pogoń — Katowice) 7,8, 3) Niemiec (Pogoń — Lwów), 4) Kaszubowski (AZS — Poznań).

Finał biegu na 50 m. panów wygrał niespodziewanie nieznany dotąd młody sprinter poznańskiego AZS Popek w czasie 6,3 sek.; 2) Danowski (AZS Lwów) 6,4 sek.; 3) Trojanowski (AZS Warszawa); 4) Hanke (Warszawianka).

Finał 50 m. przez płotki pań: 1) Lubiczówna (AZS Poznań) 8,2; 2) Wiśniewska (Sokół Grudziądz) 9,3; 3) Wajsówna (Boruta Zgierz) 9,5. Orzelówna została zdyskwalifikowana.

Skok w zwyż panów: 1) Kalinowski (WKS Toruń) 1.80,5 m. po rozgrywce; 2) Chmiel (KPW Katowice) 1,80,5; 3) Hofman (AZS Poznań) 1,80,5; 4) Semkowicz (Sokół Lwów) 1,75.5.

Kula panów: 1) Turen (AZS Poznań) 13,78; 2) Fiedoruk (Warszawianka) 13,72; 3) Gierutto (Warszawianka) 13,61; 4 Hofman (AZS Poznań) 12.97.

Finał sztafety 6X50 panów: 1) Pogoń Lwów 40,4 (rekord Polski wyrównany), 2) AZS Poznań; 3) PKS Warszawa. AZS lwowski za zgubienie pałeczki został zdyskwalifikowany.

Finał sztafety 4X50 pań: 1) Sokół Grudziądz 31,5 sek.; 2) Warszawianka 32,2; 3) AZS Poznań. KPW Toruń został zdyskwalifikowany za zgubienie pałeczki.

Finał sztafety 3X800 panów: 1) Legia Warszawa 6:14.3 (nowy rekord polski); 2) Pogoń Katowice 6:14.8; 3) Warszawianka; 4) Pogoń Lwów. W sztafecie tej biegali Kusociński i Kucharski, przy czym obaj wykazywali b. dobrą formę, nie mogli jednak przyczynić się do uzyskania lepszych miejsc swych drużyn wobec słabych współpartnerów.

Finał 500 mtr. pań: 1) Nowacka (A. Z. S.) Warszawa 1:36; 2) Lubiczówna (AZS Poznań) 1:38,2; 3) Gottliebówna (Makkabi Kraków), 4) Mankówna (K. S. Ciszewski Bydgoszcz).

W ogólnej punktacji zupełnie nieoczekiwanie pierwsze miejsce zajął poznański AZS, wykazując dość znaczną przewagę nad pozostałymi konkurentami. Zeszłoroczny mistrz Polski lwowska Pogoń została zepchnięta na 4-te miejsce. Poznańczycy zdobyli mistrzostwo zasłużenie, byli bowiem najliczniejszym i najbardziej równym zespołem. W konkurencji pań poznańczycy zajęli pierwsze miejsce równą ilością punktów z Sokołem grudziądzkim, wykazując natomiast pewną przewagę w zdobyciu pierwszych miejsc, dzięki czemu uplasowali się przed Sokołem. Trzecie miejsce zajęła Boruta ze Zgierza dla której wszystkie punkty zdobyła Wajsówna.

Ostateczna klasyfikacja mistrzostw przedstawia się jak następuje:

Panowie: 1) AZS Poznań 33 pkt., 2) Pogoń Katowice 12 pkt. (większa część pierwszych miejsc), 3) Warszawianka 12 pkt., 4) Pogoń Lwów 11 pkt., 5) AZS Lwów 7 pkt., 6) KPW Katowice 5 pkt., 7) WKS Grudziądz 4 pkt., 8) Legia Warszawa 4 pkt., 9) Strzelec — Lublin 3 pkt.

Panie: 1) AZS Poznań 16 pkt. (dzięki większej ilości pierwszych miejsc), 2) Sokół Grudziądz 16 pkt., 5) Boruta Zgierz 13 pkt., 4) AZS Warszawa 8 pkt., 5) Warszawianka 7 pkt., 6) i 7) Strzelec Lwów i KPW Toruń po 5 pkt.

Piłat nokautuje Chomę

Łódź, 2. 2. W Łodzi odbyły się we wtorek walki eliminacyjne przed ustaleniem dwóch reprezentacji bokserskich Polski na mecze z Niemcami w Dortmundzie i z Austrią w Łodzi. W spotkaniu pierwszym Piłat pokonał Chomę już w drugiej rundzie przez techniczne k. o. Zaznaczyć należy, że Choma już w pierwszej rundzie był trzy razy groggy i tylko gong uchronił go od nokautu. W spotkaniu drugim Ostrowski dość łatwo uporał się z Biesem wygrywając wysoko na punkty.

Zwycięstwo węgierskich bokserów w Krakowie

Kraków. 2. 2. W niedzielę odbył się w Krakowie międzynarodowy mecz bokserski między budapeszteńskim B. T. K. i Wawelem. Zawody zakończyły się wysokim i zasłużonym zwycięstwem Węgrów w stosunku 12:4. Goście zademonstrowali boks na dobrym poziomie technicznym. Zawodnicy ich odznaczali się ponadto dobrą kondycją.

Szczegółowe wyniki: w muszej: Kiss (BTK) rozprawił się szybko ze swym przeciwnikiem Kwiatkiem, nokautując go po kilkunastu sekundach; w koguciej: Nowicki (Wawel) odniósł jedyne zwycięstwo dla miejscowych, bijąc na punkty Monferę (BTK); w piórkowej: b. mistrz Europy Szabo wygrał z Wnękiem. Sędzia przerwał walkę w drugiej rundzie z powodu krwawienia Wnęka; w lekkiej: Kaltenecker (BTK) po mało ciekawej walce wypunktował Morawę 2; w półśredniej: Petro pokonał na punkty Pałacha (Wawel). W drugiej walce tej wagi Jodłowski (Wawel) uzyskał remis z Olanem. Krakowianin walczył zbyt ostrożnie, mimo przewagi w dwóch rundach, w trzeciej stracił dużo punktów. W wadze średniej Esizar (BTK) silniejszy fizycznie zwyciężył wysoko na punkty Morawę I-szego. W półciężkiej Pieniążek (Wawel) uzyskał wynik remisowy z Szolloky. Wynik te krzywdzi Krakowianina, który miał przewagę w pierwszej i drugiej rundzie.

Stanisław Marusarz wygrywa

konkurs skoków w Wiśle

Katowice, 2. 2. We wtorek odbył się w Wiśle otwarty konkurs skoków o nagrodę Polskiego Związku Narciarskiego. Startowało 36 zawodników z Marusarzem, Czechem i Kolesarem na czele. Zgodnie z przewidywaniami, konkurs wygrał Stanisław Marusarz w pięknym stylu. Wyróżnił się również Bronisław Czech, zakopiańczycy Schindler i Kolesar, oraz ślązacy Kozdoń i Kozdrun.

Wyniki konkursu przedstawiają się następująco: 1) Stanisław Marusarz (SNPTT) (skoki 51 i pół i 52 i pół, nota 230,1, 2) Br. Czech (AZS Kraków) skoki 48 i 49 m, nota 221,9, 3) Kolesar (Wisła Zakopane) 45 i 46,5, nota 209,9, 4) Schindler (Wisła Zakopane) 47,5 i 47, nota 209.7

Ujemnie na wyniki skoków wpłynęła temperatura, która wynosiła 3 stopnie. Poza konkursem Stanisław Marusarz i Schindler osiągnęli 55,5 m, bijąc rekord skoczni.

* * *

W nadchodzącą niedzielę 7 bm. odbędą się zawody w Brzuchowicach na wielkiej skoczni narciarskiej SNPTT z udziałem najznakomitszych narciarzy polskich. Świetne warunki śniegowe oraz przyjazd najlepszych skoczków zakopiańskich dają gwarancję, że niedzielne zawody wypadną doskonale. W sobotę 6 bm. rozegrany zostanie bieg na 18 km w konkurencji otwartej i do kombinacji. Zgłoszenia do zawodów przyjmuje sekretariat SNPTT Lwów ul. Akademicka 23.

BIEG NARCIARSKI PATROLI WOJSKOWYCH

Sekcja narciarska Czarnych, zorganizowała w dniu wczorajszym bieg narciarski, patroli wojskowych ze strzelaniem, o mistrzostwo garnizonu lwowskiego. W biegu wzięło udział 10 drużyn. Start biegu znajdował się na Strzelnicy kleparowskiej. Trasa biegła w najbliższ okolice Kleparowa, wynosiła 25 km, i w drodze powrotnej przewidywała przymusowe strzelanie drużyn, na kleparowskiej strzelnicy garnizonowej.

Należy zaznaczyć, że zawody rozegrane w niezwykle ciężkich warunkach, przy bardzo silnym mrozie. Mimo tak fatalnych warunków drużyny nadchodziły do mety w b. dobrej formie.

Wyniki szczegółowe, obejmujące czas biegu wraz ze strzelaniem przedstawiają się następująco:

1) Patrol Nr. 1 pod dow. por. Taraba w czasie 3:30:15. 2) Patrol Nr. 5, pod dow. ppor. rez. Westfalewicza, w czasie 3:45:15. 3) Patrol Nr. 9 pod dow. por. Rutkowskiego, w czasie 3:55:33. 4) Patrol Nr. 3 w czasie 4:09:40. 5) Patrol Nr. 10 w czasie 4:09:42. 6) Patrol Nr. 4 w czasie 4:32:02.

Zwycięski patrol zdobył nagrodę wędrowną w postaci pucharu wędrownego, oraz dyplom. Ponadto cała drużyna zdobyła odznakę sprawności PZN. Organizacja zawodów spoczywała w rękach płk. Bitnera.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Przeważnie pochmurno, miejscami z drobnymi opadami i śnieżycami, rankiem mglisto. We wschodnich dzielnicach jeszcze umiarkowany mróz — w pozostałych dzielnicach nocą mroźno, dniem wzrost temperatury aż do odwilży. Słabe wiatry z kierunków połudnowych.

Program zbrojeń Francji obliczony jest na 19 miliardów franków

Paryż, 2. 2. (Tel. wł.) Punktem kulminacyjnym wielkiej debaty nad obroną państwa, rozpoczętej przed tygodniem w Izbie Deputowanych, były deklaracje ministra lotnictwa Cot'a i ministra wojny Daladiera, którzy w swoich odpowiedziach na interpelacje poruszyli wszystkie ogólne zagadnienia natury zasadniczej i technicznej, wysunięte przez interpelantów. W szczególności głównym punktem obrad były sprawy specjalnej armii zawodowej, jednolitej komendy najwyższej, systemu fortyfikacyjnego i ducha żołnierskiego w armii. O ile deklaracja min. Cot'a dotyczyła przeważnie technicznego poziomu i siły armii lotniczej, o tyle przemówienie ministra wojny Daladiera obszernie poruszało wszystkie wymienione wyżej zagadnienia. M. in. Daladier wypowiedział się przeciw tworzeniu specjalnej armii zawodowej, jednak zapewnił, że rząd podjął odpowiednie wysiłki celem podwyższenia sprawności armii tak, aby mogła ona wypełnić swoje zadania zarówno w związku z obroną w kraju, jak i z zobowiązaniami, wynikającymi ze zbiorowego bezpieczeństwa. W tym celu stworzono specjalny korpus specjalistów, złożony z 15 tysięcy żołnierzy. Przystąpiono do przygotowania wojskowego młodzieży i lepszego szkolenia rezerw.

Równocześnie już w r. 1933 utworzono specjalną pierwszą lekką zmechanizowaną dywizję, jak również i do tworzenia ciężkiej dywizji zmotoryzowanej wkrótce się przystąpi. Program zbrojeń obliczony na 19 miliardów franków pozwoli na zaopatrzenie armii w odpowiedni sprzęt. Żadna ofenzywa nie jest jednak możliwa bez przygotowania osłony tyłów i mobilizacji. Dlatego też min. Daladier specjalnie uwypuklił znaczenie linii fortyfikacji francuskich, które obecnie przedłużone są do Dunkierki i na południe aż do gór Jura, jak również rozbudowywane w głąb, aby umożliwić przygotowanie w ten sposób kontrofensywy.

Trzecim problemem natury zasadniczej, który poruszył min. Daladier, była kwestia jednolitej najwyższej komendy w czasie pokoju i wojny. Min. Daladier wypowiedział się przeciw tworzeniu tej jednolitej komendy, oświadczając, iż kwestia ta w chwili obecnej przedstawia więcej różnych nie dogodności, niż korzyści.

W odpowiedzi na interpelacje min. Daladier poruszył wreszcie sprawę ducha żołnierskiego w armii, oświadczając z naciskiem, iż armia trzyma się i musi nadal trzymać się zdala od wszelkiej polityki. Te ustępy przemówienia ministra spotkały się z oklaskami prawie na wszystkich ławach poselskich, a w niektórych momentach przyłączali się do oklasków nawet i deputowani komunistyczni.

Paryż, 2. 2. (Tel. wł.) Po wznowieniu posiedzenia Izby Deputowanych przemawiał poseł radykalno-socjalny Lebail, który wskazywał, iż Francja ze względu na swe rozległe granice morskie potrzebuje potężnej marynarki. Po przemówieniu tym dyskusja nad interpelacjami w sprawie obrony narodowej została zamknięta.

Przewodniczący Izby deputowanych odczytuje zgłoszone wnioski. Pierwszy z nich został zgłoszony przez delegację stronnictw lewicowych, drugi przedstawił dep. Baroty (centrum).

Socjalista Levevre oświadcza, iż partia jego będzie głosowała za wnioskiem zaufania dla rządu.

Izba Deputowanych przyjęła 405 głosami przeciwi 186 wniosek, wyrażający zaufanie rządowi, zgłoszony przez delegację stronnictw lewicowych.

Debata w sprawie obrony narodowej została zakończona.

Przed niemiecką ofensywą w sprawie kolonij

Paryż. 2. 2. (Tel. wł.). W kołach politycznych Paryża oczekuje się, iż między Francją i W. Brytanią rozpoczną się w najbliższym czasie rozmowy, celem uzgodnienia metody i formy zwrócenia się do Niemiec o nowe dalsze wyjaśnienie stanowiska Rzeszy, które mogłyby umożliwić kontynuowanie rozmów dyplomatycznych. Korespondenci londyńscy dzienników paryskich przypuszczają, że powrót ambasadora Ribbentroppa do Londynu oczekiwany dziś wieczór lub jutro rano może dostarczyć nowych elementów do sytuacji. Ribbentropp, według pogłosek krążących w Paryżu i Londynie ma przywieść ze sobą konkretny projekt załatwienia zasadniczych zagadnień europejskich, oraz memorandum w sprawie roszczeń kolonialnych Niemiec.

„Excelsior" donosi z Berlina, że władze niemieckie wykańczają memorandum w sprawie żądań kolonialnych Niemiec, które ma być doręczone kilku państwom.

„Journal des Debats" uprzedza rząd francuski, aby przygotował się na niemiecką ofensywę dyplomatyczną w sprawie kolonii i domaga się, aby Francja uzgodniła w tej sprawie swe stanowisko z W. Brytanią.

Londyn. 2. 2. (Tel. wł.). Ambasador von Ribbentropp po 6-tygodniowej nieobecności powraca do Londynu w poniedziałek. W związku z tym rozeszła się dziś pogłoska, że Ribbentropp przywozi ze sobą memoriał niemiecki, uzasadniający szczegółowe żądanie zwrotu kolonii.

„Evening Standard" twierdzi, że odpowiedź brytyjska, jak powszechnie oczekują, bezwarunkowo odrzuci pretensje niemieckie. Dziennik wyraża przypuszczenie, że Niemcy zaniechają żądania zwrotu kolonii, natomiast zmienią swe stanowisko co do udziału w międzynarodowej komisji dla rozdziału surowców, biorąc udział w jej pracach.

Z pobytu p. Constantinescu w Warszawie

Warszawa, 2. 2. (Tel. wł. — s. b.) Przebywający w Warszawie gubernator Rumuńskiego Banku Narodowego p. Constantinescu złożył dn. 2 bm. o godz. 12-tej wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Podczas uroczystości składania wieńca obecni byli członkowie poselstwa rumuńskiego z posłem Zamfirescu oraz przedstawiciele MSZ. i Banku Polskiego.

W godzinach popołudniowych wiceminister spraw zagr. Szembek podejmował p. Constantinescu śniadaniem w salonach Resursy Kupieckiej. Na śniadaniu obecni byli m. in. poseł rumuński Zamfirescu z członkami poselstwa rumuńskiego, wiceminister skarbu Morawski, wicemarszałek Sejmu Schaetzel, prezes Banku Polskiego Byrka, prezes P. K. O. Gruber, prezes Związku Izb przemysł.-handl. Klarner i wyżsi urzędnicy MSZagr.

Wieczorem poseł rumuński Zamfirescu wydał przyjęcie na cześć p. Constantinescu.

Burza gradowa zniszczyła gaje migdałowe w Portugalii

Lizbona, 2. 2. (PAT). Nad Portugalią szalała ostatnio burza gradowa, co w tym kraju jest bardzo rzadkim zjawiskiem. Wszystkie drogi zostały pokryte grubą warstwą lodu, co przez czas dłuższy utrudniało komunikację. Szkody, wyrządzone gradem są bardzo znaczne, ponieważ na polach zaczęło już wschodzić zboże. Ucierpiały również bardzo drzewa migdałowe, które teraz właśnie kwitną.

Burza wyrządziła również znaczne szkody w miastach. Zerwane zostały przewody telefoniczne, a w Lizbonie wiatr zrzucił z frontonu pałacu kardynała Patriarchii zabytkową figurę marmurową. Figura, spadłszy na ulicę, roztrzaskała się na drobne kawałki, raniąc kilku przechodniów. Poziom wody w Tagu podniósł się o 1.50 m. Komunikacja parowcowa między Lizboną a drugim brzegiem Tagu przerwana.

Karabiny maszynowe przed zakładami Chevrolet'a

Nowy Jork, 2. 2. (PAT) W sprawie wytoczonej przez General Motors Co przeciwko okupującym warsztaty samochodowe, zapadł wyrok, uznający słuszność żądań zakładów samochodowych. Ewakuacja dwóch fabryk ma nastąpić w ciągu 24 godzin. Sędzia zabronił również rozstawiania w pobliżu fabryki posterunków strajkujących.

Na godzinę przed ogłoszeniem wyroku gwardziści narodowi umieścili karabiny maszynowe pośrodku ulicy, naprzeciwko zakładom Chevrolet, gdzie wczoraj wybuchły zaburzenia. Żołnierze rozproszyli strajkujących, zbierających się wokół fabryki, aresztując dwie osoby.

FALA CIEPŁA WE LWOWIE

Zapowiadana przez PIM zmiana temperatury sprawdziła się: w nocy z poniedziałku na wtorek nastąpiło znaczne ocieplenie — zwłaszcza w osłoniętym od wiatrów śródmieściu. Tradycyjny mróz w dniu święta M. Boskiej Gromnicznej był wczoraj b. łagodny toteż ogólne zdziwienie budziły t y m r a z e m magistrackie piecyki z koksem poustawiane w całym szeregu punktów miasta (musztarda po obiedzie!).

Niedołężnej gospodarce Zakładu Czyszczenia Miasta nieoczekiwana zmiana temperatury przyszła wprawdzie z pomocą, ale jeżeli ta „pomoc" wyrazi się w dalszym ociepleniu temperatury — to Lwów pełen zwałów śnieżnych zamieni się znowu w szybkim tempie w miasto o zabłoconych jezdniach i rozmokłych chodnikach.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

NAGŁE OCIEPLENIE W NIEMCZECH

Berlin, 2. 2. (Tel. wł.) W Berlinie nastąpiło nagle ocieplenie. Temperatura podniosła się powyżej zera.

Gwałtowna zmiana temperatury spowodowała ubiegłej nocy pęknięcie 50 przewodów wodociągowych. Wszędzie musiała interweniować straż ogniowa.

Z różnych stron Niemiec nadchodzą również doniesienia o ociepleniu a nawet deszczach i odwilży.

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA

Rzeszów, 2. 2. (Tel. wł.) Urzędnicy K. K. O. w Rzeszowie przeznaczyli składkę w wysokości 25 proc. podatku specjalnego od uposażeń na mającą powstać w Krośnie szkołę pilotażu.

We wsi Zaczernin pod Rzeszowem zebrano drogą drobnych składek 50 zł. na fundusz zakupu samolotu Ziemi rzeszowskiej.

LINDBERGH W DRODZE DO EGIPTU

Rzym. 2. 2. (Tel. wł.). Pułkownik Lindbergh powitany owacyjnie przez tłumy publiczności na lotnisku Littoria, dokonał następnie przeglądu honorowej kompanii wojsk lotniczych. Jutro o świcie wystartuje Lindbergh wraz z żoną w dalszą drogę do Egiptu.

DZIŚ REPORTAŻ Z ŻYCIA POLAKÓW W DANII

Kopenhaga, 2. 2. (PAT). W środę, dnia 3 b. m., o godz. 18.20 rozgłośnia kopenhaska nada reportaż z życia Polaków w Danii. W audycji wezmą udział polskie chóry śpiewacze.

NOWY SZEF SZTABU GEN. RUMUNII

Bukareszt, 2. 2. (Tel. wł.). Z dniem 1. lutego gen. Samsonovici, generalny inspektor armii opuścił stanowisko szefa sztabu generalnego. Generałowi Samsonovici powierzone zostało zadanie skoordynowania prac ministerstw obrony narodowej, zbrojeń oraz marynarki i lotnictwa. Szefem sztabu generalnego został mianowany generalny inspektor armii gen. Sichitiu.

WDOWA PO LENINIE NIE ZOSTAŁA ARESZTOWANA?

Moskwa. 2. 2. (PAT). Koła oficjalne zaprzeczają pogłosce o aresztowaniu Krupskiej, wdowy po Leninie.

Moskwa. 2. 2. (PAT). Oficjalnie potwierdzają wiadomości o aresztowaniu Marasina, dyrektora banku państwowego.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K. O. Nr. 503.000.

UCIESZYLI SIĘ ROLNICY ZE ŚNIEGU

Obfite opady śnieżne, jakie nawiedziły większość okolic kraju w ostatnich dniach stycznia, wywołały szczególną radość w sferach rolniczych. Było już bowiem bardzo źle. Stan ozimin, zwłaszcza pszenicy, rzepaku i koniczyny — przedstawiał się wręcz katastrofalnie. Gdyby te silne mrozy — przy równoczesnym zupełnym braku pokrywy śnieżnej — potrwały dłużej, wszystko pomarzłoby doszczętnie. Nawet żyta, które są nieco odporniejsze na obniżkę temperatury. Teraz, kiedy spadł śnieg — i jeśli tylko utrzyma się on przez dłuższy okres czasu — horoskopy na urodzaj płodów rolnych mogą się poprawić.

Podobnie lepiej przedstawia się położenie ogrodnictwa.

Natomiast, jak nas informują, mrozy nie zaszkodziły ani trochę hodowli zwierząt futerkowych. Wyrażane przez niektórych hodowców obawy, że skutkiem mrozów może nastąpić opóźnienie w pokrywaniu samic — nie sprawdziły się. Proces ten odbywa się normalnie.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Przegląd rynków rolniczych

W ubiegłym tygodniu powiększył się znacznie światowy eksport pszenicy i kukurydzy, natomiast zmalał nieco jęczmienia, a szczególniej żyta. Wiosenne zapasy światowe pszenicy pomimo rozpoczętych zbiorów w Argentynie i Australii zwiększyły się nieznacznie w dniu 1 grudnia 1936 r.. wynosiły 8.0 mil. t., w dniu 1 stycznia 1937 — 8.5 mil. t., w dniu 1 grudnia 1935 — 11.9 m. t., w dniu 1. stycznia 1936 — 13.2 mil. t. Statystyka zatem każe przewidywać raczej dalszą zwyżkę cen pszenicy i innych zbóż na rynkach światowych, tymczasem usposobienie rynku światowego było w ub. tygodniu spokojne przy lekkiej tendencji zniżkowej na pszenicę na rynkach amerykańskich i europejskich. W okresie 22 stycznia do 30 stycznia ceny pszenicy spadły o 50 gr. i zniżka ta znalazła refleks i na giełdzie poznańskiej, gdzie cena pszenicy w tym samym okresie spadła o 25—30 gr. za 100 kg. W tym samym stosunku obniżyła się na giełdzie poznańskiej i cena żyta o dalszych 25 gr., na giełdach zaś innych polskich ceny żyta utrzymały się na poziomie z dnia 23 stycznia, podczas kiedy przeciwnie na giełdach światowych ceny żyta nieznacznie zwyżkowały, ceny jęczmienia i owsa były bez zmiany, ceny kukurydzy lekko zwyżkowały. W dniu 1. lutego nastąpiła na giełdach polskich silna zwyżka wszystkich artykułów: ceny żyta i pszenicy zwyżkowały o 1 złoty, jęczmienia, owsa i kukurydzy o 1 zł. 50 gr., nasion oleistych o 2—3 zł. za 100 kg.

Niejednolita tendencja charakteryzująca rynki światowe miała swe źródło we wzmożonym eksporcie w ub. tygodniu. Wywóz z Argentyny był rekordowym i niemniejszy wywóz jest zapowiedziany i w bieżącym tygodniu. Przy porównaniu zeszłorocznego wywozu w odnośnym tygodniu z ub. r. z tegorocznym jest on prawie dwadzieścia razy większy. Ze względu na to jednak, że Anglia, Holandia i Belgia mają na razie rynek nasycony, transporty argentyńskie znajdują odbiorców przeważnie tylko w Niemczech i Italii. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że rynek niemiecki nie jest takim, jakim był przed laty. Trzecia Rzesza sprowadza tylko niezbędne ilości pszenicy i dlatego, o ile rynek angielski i włoski są pojemne, to przywóz do Niemiec będzie bardzo ograniczony. To są czynniki, które wpływają hamująco na zwyżkę cen.

Niemniej jednak zniżka może być tylko chwilowa, gdyż istnieją równolegle inne zjawiska przeciwdziałające, jak niewątpliwe zapotrzebowanie U. S. A. w imporcie 1,6 mil. t., oraz poważny niedobór w Kanadzie w porównaniu z zapasami ubiegłego roku. Kanada posiada 2,8 mil. t., podczas, kiedy w ub. r. posiadała w dniu 1. lutego 6,8 mil. t. Nacisk Argentyny na rynki może być krótkotrwały, czyli innymi słowy nadwyżka urodzaju będzie szybko z tego kraju wywieziona. Horoskopy na lepsze urodzaje w północnej półkuli Nowego Świata są problematyczne, a klęska wylewów, która nawiedziła kilka stanów U. S. A., każe przypuszczać, że plony będą niższe. Niejednolita tendencja na rynku kukurydzianym tłumaczy się z jednej strony dość słabym zapotrzebowaniem Europy i niewyjaśnionym jeszcze urodzajem Argentyny. Mocna tendencja na światowym rynku żytnim wynika z braku podaży, oraz wstrzymania wywozu z Polski.

Nastrój zwyżkowy dla całej produkcji roślinnej w Polsce ma źródło w chwili obecnej w słabej podaży. Rynki polskie tym się różnią od światowych, że warunki obesłania naszych rynków przez producentów są zupełnie inne. Polska jest krajem drobnych rolników. Mamy dziś szereg powiatów w Polsce, gdzie większa własność nie posiada prawie wcale gruntów ornych. Biorę jako przykład wojew. lwowskie, w którym są dwa powiaty niżej 2 proc. roli, 5 powiatów niżej 3 proc., 6 powiatów niżej 4 proc., 4 powiaty niżej 6 proc., 2 powiaty niżej 8 proc., a tylko 5 powiatów ma podług wykazu z 1931 r. po nad 10 proc. roli, mniejsza zaś własność posiada od 81—95,5 proc., resztę zaś gruntów posiadają związki prawa publicznego. Z powyższych powodów drobna własność gra wielką rolę w dziedzinie produkcji zbóż dla rynku, jak również grają rolę warunki atmosferyczne i komunikacyjne. Silne mrozy trwające od dwóch tygodni i śnieżyce są powodem braku podaży wszelkich artykułów produkcji roślinnej, której skutkiem jest obecna zwyżka cen. Należy się liczyć z tym, że w razie zmiany pogody podaż się zwiększy i ceny prawdopodobnie obniżą się, szczególnie, jeżeli zakaz wywozu żyta zostanie przedłużony.

Dotychczas nie zostały pod tym względem wydane żadne zarządzenia. Nie ulega wątpliwości, że zakaz wywozu żyta wpłynie hamująco w ostatecznym wyniku na dalszą zwyżkę cen żyta. Nie należy jednak przypuszczać, że ceny żyta załamią się w najbliższym czasie.

Poprawa koniunktury na rynku światowym działa na psychikę każdego rolnika. Podczas tendencji zwyżkowej nasi rolnicy wstrzymują się zawsze z podażą. Akcja oddłużeniowa uniezależniła od fluktuacji rynku liczniejszą już dziś kategorję zasobniejszych gospodarstw, szczególniej w drugim okresie roku gospodarczego. Prawda, że w chwili rozpoczęcia roku gospodarczego w dniu 1 sierpnia 1936 r. zapasy żyta w Polsce, podobnie, jak i w innych krajach były nieznaczne, jednakże wywóz 170 tys. t. żyta w pierwszych 4 miesiącach nie miał cech wyrażających wyczerpaniu się zapasów przed końcem kampanii, jeżeli porównamy tę cyfrę z wywozem w tym samym okresie w 1935 r. wynoszącym 150 tys. t.

Nie trzeba zapominać o tym, że mniej zasobni rolnicy chętniej realizowali swój urodzaj 1936 r. w pierwszych miesiącach kampanii, mogąc uzyskać wyższe ceny, niż w ub. r.

Na psychikę polskiego rolnika wpływa w pewnym stopniu i obawa o przyszły urodzaj, a sroga zima wpływa na obecny nastrój, znajdujący oddźwięk i na giełdzie. Mniejszy o 2 proc. urodzaj żyta w Polsce, bardziej ożywiony eksport w kampanii 1936-37 pozwala na wniosek, że chwilowe wstrzymanie eksportu żyta nie wywoła gwałtownej zniżki cen. Pomimo to stały zakaz wywozu nie leży w interesie rolnictwa. Natomiast poprawa koniunktury na rynku światowym wpłynąć powinna na zagadnienie aktualności dalszego stosowania zwrotu ceł czyli premii wywozowych. Przy obecnej tendencji zwyżkowej nie zachodzi potrzeba utrzymania cen na wyższym poziomie od cen światowych. Potwierdzenie tej tezy znajdujemy w zniesieniu premii wywozowych w Rumunii z dnia 1. stycznia 1937. Premia obecna w Rumuni wynosi 500 lei, czyli 15 gr. od 100 kg i została nominalnie zachowana prawdopodobnie tylko w celach kontroli eksportu. Oczywiście zniesienie premii wpłynęłoby niewątpliwie na ustalenie cen zbóż w Polsce na poziomie cen światowych, ewentualnie na poziomie cen zachodnio-europejskich mniej kosztu transportu, co nie przedstawiałoby realnego niebezpieczeństwa, o ile ceny zbóż utrzymałyby się na poziomie opłacalnym dla produkcji zbóż w Polsce.

Daleko niebezpieczniejszym byłoby stosowanie na dłuższą metę zakazu wywozu zbóż.W ciągu szeregu lat kryzysu eksport zbóż z Polski, kosztem znacznych ofiar ze strony Skarbu Państwa odegrał poważną rolę w akty wizacji naszego bilansu handlowego i płatniczego. Świadczą o tym cyfry eksportu 4 zbóż z Polski w 1936 r.: 1.076,424 + wartości 122 milj zł.; 1935 r.: 1,029.988 + wartości 113 mil. złotych.

Kosztem wielkich wysiłków zdobyliśmy rynki światowe i jak twierdzi sprawozdawca „Gazety Rolniczej", p. J. Łoś, Polska często zjawia się na rynku światowym w okresie największej podaży, lokując żyto kosztem znacznej obniżki ceny, niżej cen kukurydzy i jęczmienia. W okresie braku żyta na rynku światowym polskiego żyta nie można się dokupić. Taką opinię według słów p. Łosia, ma Polska na rynku światowym. Istnieje jednak jeszcze ważniejszy argument przeciwko stosowaniu na czas dłuższy zakazu wywozu.

Poprawa koniunktury wywoła reorganizację w krajach zamorskich i zwiększenie produkcji. Przerwa w stosunkach handlowych staje się zawsze przyczyną straty rynku zbytu, gdyż importer z konieczności znajduje nowego dostawcę. Wytwarza się sytuacja, że w celu późniejszego odzyskania dawnego rynku, dawny eksporter musi ponosić nowe ofiary dla skutecznej konkurencji ze swym współzawodnikiem. Tu leży realne niebezpieczeństwo w razie stosowania w handlu zagranicznym zmiennej polityki handlowej, której znamy wielu przykładów w historii handlu zagranicznego.

K. ŻEBROWSKI

Sprawy ubezpieczeniowe

PRZESZŁO 7 MILIONÓW ZŁ. NA ZAOPATRZENIA STARCZE. Łączna liczba zaopatrzeń starczych, inwalidzkich, wdowich i sierocych dla robotników i pracowników umysłowych wyniosła na 1. października 1936 r. — 36.045, w tym 33.938 zaopatrzeń dla robotników i 2.107 dla pracowników umysłowych. Na zaopatrzenia te Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał w ciągu trzech kwartałów 1936 r. sumę zł. 7,283.000.

OBLIGACJE POŻYCZKI NARODOWEJ NA ZALEGŁE SKŁADKI Zakład Ubezpieczeń Społecznych po porozumieniu z Ministerstwem Skarbu ustalił, że obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej, nie pochodzące z subskrypcji pracodawców-dłużników ubezpieczalni społecznych, mogą być przyjmowane od nich na pokrycie zaległych składek należnych za czas do 1. stycznia 1936 r., o ile niemożliwe jest ściągnięcie należności gotówką.

60 PROC. MIESZKAŃCÓW WARSZAWY JEST UPRAWNIONYCH DO KORZYSTANIA ZE ŚWIADCZEŃ UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ. Podług ostatnich danych na 1. października 1936 r. ogólna liczba ubezpieczonych w Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie wynosiła 342,686, zgłoszonych przez 76,130 zakładów pracy. Licząc na jednego ubezpieczonego tylko jednego członka rodziny, liczba uprawnionych do korzystania ze świadczeń wynosi prawie 700,000 t. j. 60 proc. mieszkańców Warszawy.

Liczba ubezpieczonych we wszystkich Ubezpieczalniach Społecznych na terenie całego państwa wynosiła 1.950,543, zgłoszonych przez 408,106 zakładów pracy.

———

3



Wówczas handel trwa dalej, aż do zamknięcia bramy.

* * *

Do bramy wchodzi się po jednym stopniu do długiej ciemnej sieni, przedzielonej wahadłowymi drzwiami. Poza nimi jest klatka schodowa. Jest tu jaśniej i uderza woń stęchlizny. Na odrapanych ścianach są różne napisy i rysunki a gdzieniegdzie znać ślady dawnego malowania. Na jednej ze ścian wisi tablica ze spisem lokatorów, jakieś obwieszczenie urzędowe, pożółkłe i popstrzone. Schody są drewniane. Jedne wiodą w dół, do chłodnych piwnic i na podwórze, drugie pną się w górę. Są strome, na skrętach wązkie na pół stopy. Każdy stopień jest na środku wyżłobiony i trzeszczący. Poręcz jest powyszczerbiana. Gdzieniegdzie brak jest sztachet wspierających ją. Zastąpione są czym się da: patykami i obrzynkami z desek, albo gdzieniegdzie przewiązane drutem, ażeby chodzące po nich dzieci nie powypadały. Do wszystkich mieszkań wchodzi się przez ganki. Kamienica skręca pod kątem prostym tworząc oficyny, które złączone z oficynami, sąsiedniej kamienicy stanowią zamknięty prostokąt, nakryty prostokątem nieba.

Podwórze oddzielone jest od sąsiedniego murowanym ogrodzeniem, pod którym stoją blaszane puszki na śmiecie. Jest ich za mało na wszystkie śmiecia z całej kamienicy, to też leży ono obok osobno, rozgrzebywane przez brudne koty, dwie kury i starego strzępiastego koguta. Obok stoi poszczerbiony kloc, na którym wszyscy rąbią drzewo na szczypki. Jest jeszcze zakratowany otwór kanału, który jest w lecie doskonałym barometrem i gdy zaczyna się zeń wydobywać fetor, wszyscy wiedzą, że będzie deszcz. Podwórze i ganki roją się od różnych przybyszów: dziadów rozmaitych, ajentów z towarami na raty, kwestarzy, zakonnic, rzemieślników i domokrążnych handlarzy. Prawie codziennie podwórze odwiedzane jest przez grajków różnych, śpiewaków i sztukmistrzów.

Cała kamienica podzielona jest na małe klitki-mieszkania. Na każdym piętrze, począwszy od podwórza aż do drugiego piętra mieszkania te są równej wielkości i są dwuizbowe. Na podwórzu są tylko trzy izby pojedyncze od frontu, gdyż reszta ubikacji przeznaczona jest na piwnice. Mieszkania te nie mają okien, tylko oszklone drzwi i w ogóle wszystkie pierwsze izby zwane kuchniami, mają tylko oszklone drzwi. Do wszystkich mieszkań, wchodzi się przez ganki. Na samym końcu oficyn, znajdują się klozety. Są to potrójne ubikacje na jedną osobę, poprzedzielane drewnianymi ściankami z potrójnymi drzwiami.. Drzwi te miały kiedyś zamki. Teraz tego nie ma. Są tylko rozmaitego rodzaju haczki od wewnątrz. Ścianki posiadają szpary i otwory umyślnie poprzewiercane, pobazgrane rozmaitymi napisami, rysunkami a nawet wierszami. Przy klozetach spotykają się sąsiadki czy sąsiedzi, oczekujący na swoją kolej, gdy są zajęte. Rozmawiają o różnych sprawach.

Kamienica posiada jeszcze piwnice i strychy, poprzedzielane na małe kliteczki, w których stoją niepotrzebne graty. Na strychu nikt bielizny nie wiesza. Hoho. nie ma głupich..

(C. d. n.)

Podhale w obrazach

Album złożony z 40 wielobarwnych i 10 jednobarwnych plansz Józefa Pieniążka

Album Józefa Pieniążka, znanego grafika i malarza lwowskiego, składający się z ogromnej, bo aż 50 plansz (10 jednobarwnych) liczącej kolekcji obrazów na tle życia, ubiorów, krajobrazu, architektury i zabytków Podhala, jest dziełem olbrzymiej pracy i studiów autora.

Przez szereg lat, przebywając w czasie wakacyjnym nieustannie wśród górali podhalańskich, Józef Pieniążek z cierpliwością średniowiecznego mnicha, przepisującego i iluminującego teksty cennych ksiąg, — przepisywał jak gdyby księgę historii ubiorów i obyczajów tego ludu, iluminując ją na wieczną rzeczy pamiątkę szeregiem akwarel, mających charakter „wielkich miniatur".

Wobec nieustannego wygasania czystych objawów sztuki ludowej, a zwłaszcza osaczonej przez pseudoentuzjastów, estetyków i niszczycieli ludowego prymitywu sztuki podhalańskiej, — czyn artystyczny Pieniążka posiada wagę pierwszorzędną.

Etnograficzna regionalność Podhala, której niemal ostatnie ślady zaginęły już w Zakopanem, a tylko głęboko na bezludziu w górach, oraz w okolicach, objętych przez artystę nazwą „szerszego Podhala", — zachował się jeszcze tu i ówdzie ostatni jej znak. — jest bardzo cennym zabytkiem współczesnej kultury polskiej. Toteż każdy z nas powinien oglądnąć, względnie nabyć tę tekę Pieniążka choćby tylko dlatego, ażeby stać się strażnikiem autentycznej prawdy o stylu podhalańskim, zawartej nie tylko w części malarskiej, lecz również w wybornym teksie Albumu.

To, co widzimy na ulicach Zakopanego za szybami wystawowymi, a co ogólnie pod nazwę stylu podhalańskiego podpada, jest wyestetyzowaną i zepsutą tandetą, obliczona na brak smaku i kultury niewybrednych przybyszów. W czasie, gdy wszędzie powstają muzea etnograficzne, w celu ochrony zabytków czystej i niefałszowanej sztuki ludowej dawnych wieków, wydawnictwo takie, jak teka podhalańska Pieniążka, jest bardzo na czasie.

Autor poleca swą pracę w prostych słowach:

„Album Podhala obejmuje wybór reprodukcyj z akwarel, należących do większego cyklu podtatrzańskiego, wykonanych w czasie kilkuletnich wędrówek: — po Podhalu, naszej Orawie i Spiszu, Żywiecczyźnie, w okolicy Pienin, Myślenic, Limanowej i Sądeczyźnie, — a więc na terenie tzw. szerszego Podhala.

Wybór ten uwzględnia najcharakterystyczniejsze motywy krajobrazu, typów ludowych, stroju, najcenniejszych pomników dawnego budownictwa ludowego, wnętrz starodawnych kościołów, chat i tworów sztuki ludowej.

W ten sposób powstała całość ma dać plastyczną wizję tej części Polski, widzianą okiem malarza i utrwaloną w jej najpiękniejszych i najstotniejszych przejawach."

Bardzo świadomie brzmi: „Słowo od Podhalan", umieszczone na drugiej karcie wstępnego tekstu: „By utrwaliło się to piękno, które dał w barwie artysta. By może jeszcze — gdzie ginie, ożyło, — gdzie zaś żyje, zagrało żywszym tętnem krwi". Tekę opatrzył naukowym wstępem dr. Tadeusz Szydłowski, prof. Uniwers. Jagiellońskiego, oraz rozprawą o strojach góralskich dr. Tadeusz Seweryn, kustosz Krakowskiego Muzeum Etnograficznego, — i znakomitym artykułem „Na odkrywczej drodze", Jan Wiktor.

Tak przygotowane wydawnictwo, tworzy bardzo piękną całość. Pomóżmy trudom artysty i przyczyńmy się do ukończenia szlachetnego dzieła, zakupując je w subskrypcji.

Wielki odrodziciel drzeworytu polskiego, Władysław Skoczylas, był pierwszym, który egzotyczne piękno podhalańskiej sylwetki wydobył na jaw, podkreślił, wyolbrzymił i wystylizował. Stylizację tę zawdzięczał wszakże nie swej własnej interpretacji, lecz po prostu wiernemu wzorowi malowanek góralskich na szkle, których kilka posiada zakopiańskie muzeum. Skoczylas nie zmienił ducha sztuki ludowej; stworzył tylko jej syntezę i ekspresję, transponując elementy pradawnego Podhala do sztuki, (głównie grafiki) w sensie najwyższego artyzmu. Lecz Skoczylas dawał w swej sztuce rzeczywistość przeobrażoną: jej wizję z przeszłości; Józef Pieniążek daje Podhale z wiernością chwili dzisiejszej, z drobiazgowością, historyka, z wirtuozerią miniaturzysty. Całość swej pracy poświęcił autor Leonowi Wyczółkowskiemu, swemu profesorowi, zmarłemu niedawno, w parę tygodni po pojawieniu się albumu.

JANINA KILIAN STANISŁAWSKA

Jeszcze jedna milionerka

Prasa podała już sylwetki właścicieli trzech ćwiartek numeru 57.592, na który w ostatnim dniu ciągnienia czwartej klasy trzydziestej siódmej Loterii Państwowej, padła główna wygrana — milion złotych.

Poniżej podajemy podobiznę współwłaścicielek ostatniej ćwiartki tego numeru.



Są to panie Maria Niderowa i jej siostra, które trzymały szczęśliwy numer do spółki z dwoma innymi członkami rodziny.

Pani Niderowa jest wdową i dotychczas nie posiadała żadnych środków utrzymania. Toteż 50.000 zł., jakie przypadły jej w udziale, stanowią zupełny przewrót w jej dotychczasowym sposobie bytowania; czynią ją człowiekiem niezależnym, nie tylko niepotrzebującym niczyjej pomocy, ale mogącym także wesprzeć innnych.

O szczęściu swym dowiedziała się pani Niderowa od sąsiadki, która słuchała transmisji radiowej. Co do projektów na przyszłość — nie umiała dać jeszcze konkretnych informacji, przypuszcza jednak, że przedsięweźmie jakąś budowę, wspólnie z innymi uczestnikami wygranych dwustu tysięcy.

Pani Niderowa oświadczyła, że zawsze wierzyła, że wygra na loterii i choćby jej przeczucie dotychczas się nie sprawdziło, grałaby w dalszym ciągu „do końca życia". — Widocznie Fortuna wynagradza swych wiernych zwolenników, skoro obdarzyła ją tak hojnie.

Niech to będzie nauką dla innych graczy, którym na razie powodzenie nie dopisało i niech pospieszą zaopatrzyć się w los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej.

Ocena sytuacji finansowej Francji.

Jeden z wybitnych deputowanych partii radykalnej Potut zamieszcza na łamach „Journal" artykuł, w którym oblicza dodatkowe potrzeby skarbu państwa w 1937 r. na 55 mild. franków. Zdaniem publicysty, 30 miliardów wyniesie deficyt budżetowy, 5 i pół mild. fr. nowa pożyczka na finansowanie kasy emerytur, inwestycyj pocztowych i komunalnych, 7 i pół mild. fr. potrzeba na pokrycie terminowych zobowiązań, a 12 mild. fr. na pokrycie deficytu inwestycyj kolejowych. Ze względu na brak poważniejszych wysiłków w kierunku zrównoważenia budżetu, trudno będzie pokryć te wydatki z pożyczek wewnętrznych. Kredyt. udzielony przez instytucję emisyjną, stanowi ważne niebezpieczeństwo dla równowagi monetarnej. Gdyby zapewniono dostateczne bezpieczeństwo kapitałom, nastąpiłby masowy ich napływ z zagranicy, który mógłby temu zaradzić. Dzieje się jednak coś wręcz przeciwnego, kapitały francuskie nie tylko nie wracają z zagranicy do kraju, lecz przeciwnie — istnieje stałe zapotrzebowanie na dewizy zagraniczne, które pochłania znaczną część środków funduszu wyrównawczego. Na skutek tego pozostaje tylko ewentualność pożyczki zagranicznej, która mogłaby dostarczyć odpowiedniego zapasu dewiz i zaradziłaby brakowi kapitałów na rynku wewnętrznym. W każdym razie, kontynuuje deputowany, rok 1937 będzie dla skarbu państwa rokiem trudnym.

Popiersie Chopina, dłuta Dunikowskiego we Lwowie

Na ostatnim posiedzeniu podkomisji muzealno - archiwalnej Rady miejskiej uchwalono zakupić do zbiorów miejskich popiersie Chopina dłuta Dunikowskiego.

Sprawozdanie z działalności archiwum i muzeów miejskich za lata 1935 i 1936 zostaną ogłoszone drukiem.

Przewodniczący zawiadomił obecnych, że prezydium zarządu miejskiego zdecydowało się na otwarcie dwóch dalszych muzeów, a mianowicie etnograficznego i Muzeum Pradziejów Ziemi Czerwieńskiej, które znajdą pomieszczenie w Pałacu Biesiadeckich.

Należy zanotować, że w razie utworzenia Muzeum pamiątek po Marszałku Piłsudskim, zostałby zakupiony przez miasto piękny ogromny pałac Potockich, którego wnętrza ozdobione są wysoce artystycznymi i wartościowymi kryształami.

Nie będzie już ślubów z rękawiczkami

Parlament holenderski powziął uchwałę, zabraniającą tzw. „ślubów z rękawiczką". Starym obyczajem, do tej pory trwającym, mogła każda Holenderka wziąć ślub z przyszłym swoim mężem, mieszkającym w kolaniach, o ile otrzymała w kraju ślub z rękawiczką „pana młodego". W dawnych czasach, gdy podróż z Indyi trwała całymi miesiącami, zwyczaj ten miał bardzo duże znaczenie, ponieważ zamieszkali w koloniach oficerowie, urzędnicy, farmerzy w ten sposób mogli rychlej zawierać związki małżeńskie, nie każąc pozostawać swoim narzeczonym dłużej w stanie panieńskim. Przy zmodernizowaniu komunikacji — zwyczaj przestał posiadać swoją praktyczną wartość, wobec czego skasowano go.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

BEATA OBERTYŃSKA

BAJKA O PERŁACH

8

(Ciąg dalszy)

— Tam... — szepnął skarbnik. Król podszedł. W płochliwym świetle świec ujrzał gładką, żelazną płytę, której na piersi złociła się ogromna, słoneczna tarcza, obstawiona dokoła znakami Zodiaku. Tym to bowiem niebieskim, tajemniczym zwierzętom powierzone było od wieków bogactwo i dobrobyt kraju. Zamka nie było żadnego.

— Zje wpierw diabła ten, coby drzwi otworzył one, nie zbliżywszy poprzednio do Panny Wodnika — mamrotał stary, przesuwając wedle sobie tylko wiadomego porządku ruchome te figury: i gdy Bliźniętami, Bykiem i Skorpionem przed strzałami Łucznika nie była zakryta. Rak się cofnie, jak zwykle, a zaś Baran zjedzie aż po szesnasty kolec słonecznego ostrza. Tu staną Wagi, pełne Ryb, a wreszcie Lew się rzuci z nienacka na grzbiet Koziorożca. Mocował się z zastałym mechanizmem — Mocny Boże! Lat tyle kułem tę formułę, że na tamtym jej jeszcze nie zapomnę świecie!

— Wierzę, wierzę... Na Boga prędzej starcze!

— Kiedy się coś zacięło... Zaraz... Już! No, przecie... Trzeba teraz tylko pchnąć słoneczną tarczę.

W zawiłym mechaniźmie coś się zbudziło nareszcie. Małemu słońcu złociste serce bić zaczęło gwałtownie. Potem jego uśmiechnięta twarz zawirowała nagle tak szybko, że w dym złoty zlały się jej promienie, aż z cichym cmoknięciem odpadła od tła i zwisła nieruchomo na zawiaskach. Siedząc bezpiecznie jak sowa w dziupli wyjrzała nareszcie czarna dziurka od klucza. Wtedy skarbnik sięgnął dopiero w zanadrze. Na mocnym łańcuszku wywlókł zza koszuli klucz duży, wcale do klucza niepodobny, o wyżynaniach przejrzystych a zawiłych, jak amulet czy rebus jakiś czarnoksięski.

— Choćby kto cudem kiedy aż dotąd się dobrał, bez tego klucza wszakże tych drzwi nie odemknie. Ten się ni w noc ni we dnie nie rusza ode mnie. Racz tylko pomnieć królu, by, gdy drzwi otworzę, nie zatrzasnąć ich potem od środka — broń Boże! Zatrzask ten sam odrzuca od zwykłego koła wszystkie te nastawione przeze mnie zwierzęta. Żywcemby nas pogrzebło jedno drzwi tych pchnięcie... Jedno „trzask!" i pułapka byłaby zamknięta. Któż by się potem z lochów pomocy dowołał? Rozita, kiedy bredzi, zna jedna szyk słów i kolejność, co zamek otwrłaby znów...

Gładka żelazna płyta ustąpiła bezgłośnie i król przestąpiwszy wysoki próg, wszedł do małego skarbczyka. Od okratowanej rozpadliny okna parł powiew gładki, solą i dalekością nasiąkniętej nocy, płaszcząc jedwabiście i zmuszając do kopcenia ciernie ścielących się płomyków. Kiedy się wreszcie uspokoiły powoli, zobaczył król na środku ciasnej, w skale wykutej przestrzeni czarną skrzynię, omotaną łańcuchem wrośniętym w skałę.

— Otwórz! — uderzył silnie o żałobne jej wieko.

— Ostrożnie! — jęknął skarbnik. — Nie trzeba ich budzić... Lepiej na śpiące patrzeć i bezpieczniej... Schylił się i z uchem przy uniesionym wieku nasłuchiwał. Oczy miał spełzłe, załzawione teraz wzruszeniem czy strachem, a starcze wypieki krasiły jego woskową pomarszczoną twarz. Wreszcie szepnął:

— Syczą... Już nie śpią... Nie trza było tak silnie we wieko uderzać. Nagle zbudzone będą złe i straszne... — otwierał powoli skrzynię. W jej głębi stało duże szafirowe puzdro. Król niecierpliwie nacisnął zatrzask i odrzucił wieko. Przycupnęły spłoszone płomyki na knotach wahnęły się raz w tył raz naprzód, zakopciły, zapłakały woskiem, a potem stanąwszy wysoko na palce, zajrzały także w głąb puzdra.

...Pełzając sennie w miękkich załomach atłasu, trzy sznury olbrzymich pereł, syczały jak węże i węzim, płynnym ruchem przewalały się same dokoła siebie...

Król zdębiał. Z ręką zastygłą w powietrzu w osłupieniu na żyjące klejnoty...

(C. d. n.)

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 3 lutego

Belgi belgijskie 89.80 — 88.85, dolary amerykańskie 5.29 — 5.26 i pół, dolary kanadyjskie 5.28 i pół — 5.26, floreny holenderskie 290.25 — 288.55, franki francuskie 24.70 — 24.56, franki szwajcarskie 121.25 — 120.45 funty angielskie 25.95 — 25.79, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie — 16.00 — 15.50, korony duńskie 115.89 — 115.05, korony norweskie 130.43 — 129.45, liry włoskie 23.30 — 22.50, korony szwedzkie 133.78 — 132.80, marki fińskie 11.47 — 11.00, marki niemieckie 124.00 — 120.00, — szylingi austriackie 94.50 — 93.50, marki niemieckie srebrne 127.00 — 123.00.

AKCJE

Bank Polski 109.00 — 109.75, Lilpop 13.00, Modrzejów 6.75, Starachowice 32.00, Haberbusch 3.675.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 64.00 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 64.75 — serie nienotowane, 5 proc. poż konwersyjna 54.50, — 5 proc. poż kolejowa 51.50, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 46.75, 7 proc. poż. stabilizacyjna 447.00 — kupon 151.28, 4 proc. poż. konsolidacyjna 51.38 — 49.75 — 50.00 — dwa ost. drobne.

DEWIZY

Belgia 89.10 — 89.28 — 88.92. Berlin — 212.36 — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 289.55 — 290.25 — 288.85, Kopenhaga 115.60 — 115.89 — 115.31, — Londyn 25.88 — 25.95 — 25.81, N. Jork — czeki 5.28 i jedna czwarta — 5.29 i pół — 5.27, N. Jork kabel 5.28 i pół — 5.29 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta. Oslo 130.10 130.43 — 129.77, Paryż 24.64 — 24.70 — 24.58, Praga 18.40 — 18.45 — 18.35, Sztokholm 133.45 — 133.78 — 133.12, Zurych — 120.95 — 121.25 — 120.65, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.98 — 27.78, Helsinki — 11.44 — 11.47 — 11.41, Montreal 5.29 i jedna czwarta — 5.26 i trzy czwarte.

Tendencja nieco słabsza.

LONDYN. N. Jork 490 i jedna szesnasta, Paryż 105.10, Mediolan 93.09, Bruksela 29.05 i pół, Praga 140 i siedem szesnastych, Zurych 21.41 i trzy czwarte, Amsterdam 895, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40 — Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.13.

PARYŻ 21.44 i trzy czwarte, Londyn — 105.09, Mediolan 112.85, Bruksela 361.75, Zurych 490.87, Berlin 863.

ZURYCH. N. Jork 437, Londyn 21.41 i trzy czwarte, Paryż 15.26, Mediolan 23.00, Bruksela 73.70, Amsterdam 239.25, Oslo — 107.62 i pół, Kopenhaga 95.62 i pół, Sztokholm 110.42 i pół, Berlin 175.75.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Lwów, dnia 3 lutego

Obroty w listach zastawnych 4 i pół prc. Tow. Kred. Ziemsk. zł. 48.75. Tendencja spokojna.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, mące, otrębach. Na ogół ceny niezmienione. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:	
mleka pełnego na miarę	0.20—0.18 zł.
mleka w but. z dost. do domu	0.26—0.24 zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.
Za 1 kilogram:	
masła deserowego w bloku	3.00 zł.
masła stołowego	2.80 zł.
masła kuchennego	2.60 zł.
za 1 kg. jaj	1.60 zł.

ZE SPORTU

Przed występem pięściarzy węgierskich we Lwowie

Sportowy Lwów czeka w nadchodzącą niedzielę nielada sensacja. — Kilkakrotny mistrz drużynowowy Węgier w boksie B. T. K., posiadający w swej ósemce kilku reprezentacyjnych zawodników z wielokrotnym mistrzem Europy Szabo na czele przyjeżdża po sukcesach w Warszawie i druzgocącym zwycięstwie nad Wawelem do Lwowa, gdzie zmierzy się z Lechią.

Lechici, którzy ostatnio wykazują znaczną poprawę formy, wystąpią do powyższych zawodów w reprezentacyjnym składzie, który tak dzielnie spisał się na meczu z Okęciem. Gwoździem wieczoru będzie niewątpliwie walka Sidelnikowa z Szabo, Góreckiego z Kaltenhelterem oraz Sprunga z Olahem, ponadto ciekawie zapowiada się spotkanie Szkwarkowskiego z groźnym Oerdesem.

Organizatorzy, chcąc umożliwić wszystkim miłośnikom oglądanie tego sensacyjnego spotkania, ustanowili, mimo kolosalnych wydatków normalne ceny. Przedsprzedaż biletów w Maratonie, oraz w lokalu Lechii, Pasaż Hausmana 5.

PRZED MECZEM BOKSERSKIM POLSKA — NIEMCY

Wyznaczone na 14 lutego międzypaństwowe zawody bokserskie Polska — Niemcy w Dortmundzie, wywołują wielkie zainteresowanie nie tylko w Niemczech, lecz również w Holandii i Belgii, skąd wybierają się specjalne wycieczki. Jakkolwiek Niemcy liczą na zwycięstwo, to jednak staranne przygotowania bokserów polskich niepokoją Niemców, tym bardziej, że bokserzy niemieccy nie przeprowadzili obozu treningowego.

Zdaniem fachowych sfer niemieckich, zwycięstwo Niemców nie przyjdzie łatwo.

Niemcy rozegrali dotychczas z Polską 7 spotkań. Poza jedyną porażką z Poznaniem pozostałe wygrały Niemcy. Niemcy wystawią na mecz w Dortmundzie najsilniejszą drużynę, opartą na trzonie olimpijskim: — Runge, Kaiser, Murach i Vogt.

KSZS. „JUNAK" — KS. „CUKROWNIA" (CHODORÓW) 2:1

W Drohobyczu rozegrany został mecz hokejowy o mistrzostwo B klasy, między miejscowym Junakiem a Cukrownią z Chodorowa, i zakończył się zwycięstwem Junaka w stosunku 2:1 (0:0, 0:1). Bramki zdobyli dla zwycięzców: Chciuk i samobójcza, dla Cukrowni Kapusta, najlepszy zawodnik Cukrowni. Gra stała na niskim poziomie. Sędziował znakomicie p. Ranisz ze Lwowa. — Widzów przeszło 200.

Z SALI KONCERTOWEJ

V. Koncert symfoniczny

Dyrygent dr. Herman Scherchen

Drugi występ świetnego dyrygenta Dr. Hermana Scherchena był dla muzykalnego Lwowa pierwszorzędnym zdarzeniem artystycznym. — Wielki dyrygent, przy bliższym poznaniu, uczynił wrażenie jeszcze potężniejsze i głębsze jak za pierwszym razem. Genialna sztuka oddziaływania na instrumentalistów jest godna najwyższego podziwu.

Nowością w programie był koncert fortepianowy C-moll Beethovena — part fortepianowy wykonał doskonały i ceniony pianista Leopold Münzer. Przyznać musimy, że nie słyszeliśmy dotychczas tak świetnego wykonu, tego niezwykle szlachetnie pięknego dzieła. — Pianista, którego wysokie zalety gry doskonale znamy, pogłębił tym razem znacznie swój wykon a olbrzymią technikę podporządkował w zupełności subtelnie przemyślanej i szczerze odczutej interpretacji. Toteż sukces, który osiągnął, był istotnie bardzo duży. Prof. Münzer to talent całkiem niezwykły, o niezmiernie rozległym zasięgu, wielkiej artystycznej intuicji, dużym temperamencie i poważnej kulturze.

Najwyższy jednakże podziw i zachwyt wzbudziła wielka sztuka Dr. Scherchena. Mimo świetnej gry prof. Münzera, nigdy nie odnieślibyśmy tak potężnego wrażenia, gdyby nie przecudowny akompaniament orkiestry. Mistrzostwo kapelmistrza zajaśniało w wykonie koncertu Beethovena najsilniejszym blaskiem. Pominąwszy wspaniałą precyzję rytmiki i subtelność dynamiki, głębia ujęcia wprost fascynowała. Była to prawdziwa uczta artystyczna.

Wykonana powtórnie II Symfonia J. Koflera uczyniła tym razem również głębsze wrażenie. — Dr. Scherchen to wymarzony kapelmistrz, który swą wielką sztuką umie każde dzieło w najidealniejszy sposób interpretować. Niezwykłe kombinacje dźwiękowe łagodnieją, każdy motyw szlachetnieje, pod jego artystycznym kierownictwem.

Świetny kapelmistrz zyskał nowy zastęp szczerych przyjaciół a wielka jego sztuka i głęboki artyzm długo pozostanie w pamięci liczniejszych tym razem słuchaczy.

J. WEŁESZCZUK

Największa i najmniejsza gazeta

W niemieckim muzeum wydawnictw periodycznych znajdują się egzemplarze największej i najmniejszej gazety. Do największych należy amerykański dziennik „Illuminated Quadruple Constellation". Długość strony wynosi 2,50 mtr., szerokość 1,83 mtr. Gazeta ta ma 12 stron po 13 szpalt. Ukazuje się raz na 100 lat. Poraz pierwszy była wydana w roku 1850, następny zaś numer ukaże się za 13 lat — w roku 1050.

Najmniejszą gazetą jest angielska „Little Standard". Długość strony wynosi 7,5 cm., szerokość 6 cm. Gazetę wydaje, pisze, składa i drukuje jedna osoba.

Okólnik Min. Spraw Wewn. w sprawie radiofonizacji kraju

Na radiofonizację kraju, jako wybitny czynnik postępu i kultury, zwrócona została obecnie uwaga wszystkich kompetentnych czynników w naszym Państwie. Podział opłat na dwa zasadnicze typy, za odbiornik lampowy — 3 zł. miesięcznie i bezlampowy — 1 zł. miesięcznie, przyjęty został z uznaniem przez społeczeństwo. — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, poparło radiofonizację okólnikiem (Dz. Urz. M. S. Wewn. nr. 1 z dnia 20 stycznia 1937 r.), w którym podkreśla, że zarówno Min. Poczt i Telegrafów, jak i Polskie Radio zmierzają w kierunku stworzenia możliwie najdogodniejszych warunków dla rozwoju radiofonii ze względu na jej wielkie znaczenie. Podkreśla też Min. Spraw Wewnętrznych, że spostrzeżnia, poczynione przez Polskie Radio wykazują szybszy proces radiofonizacji terenów szczególnie wiejskich, na których czynniki samorządowe i społeczne biorą w akcji radiofonizacyjnej czynny udział.

Nawiązując do tego, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaleca wszystkim podlegającym sobie władzom przychylne ustosunkowanie się do akcji radiofonizacji, a w szczególności do przedsięwzięć podejmowanych w tym zakresie przez Polskie Radio.

Słuchowiska w karnawale

Karnawał przypomina w radio okres wakacyj: sprawa ruchu i beztroskiej zabawy tak dalece wysuwa się na pierwszy plan, że w powodzi muzyki tanecznej, rewii i fraszki gubi się prawie bez reszty osierocone i dziwnie zubożałe słuchawisko. W ubiegłym tygodniu najprzyjemniej dała się wysłuchać sensacyjna komedia niedzielna p. t. „Strzał na pokładzie". Był to typowy scenariusz detyktywistyczny, w którym zupełnie nie opracowuje się charakterów, tylko mota się akcję tak długo, aby odkrycie mordercy stało się jak najbardziej nieoczekiwane. W „komedii" Hansena (oryginalna zresztą nomenklatura dla dramatu, którego akcja toczy się dokoła świeżego trupa) pada z ręki skrytobójczego zbrodniarza prezes jakiegoś olbrzymiego koncernu naftowego. Zabójstwo zdarza się na okręcie, więc śledztwo obejmuje kapitan i jego pierwszy oficer. Naiwny sposób śledzenia zbrodniarza obciąża wszystkich niemal pasażerów okrętu, aż wreszcie sprytny detektyw-kobieta, urkywający się pod maską zbzikowanej Angielki - powieściopisarki, dobywa na jaw zbrodniarza, posługując się jako nicią przewodnią ułamanym paznokciem. Cała ta historia wyszła przed mikrofonem zupełnie poprawnie, głównie dzięki dobremu stonowaniu głosów i różnym rodzajom dykcji. Nie można było mylić się co do osób przemawiających — rzecz bardzo cenna przy słuchaniu takiego dramatu, w którym autor bawi się ze słuchaczem w ciuciubabkę.

Dobór głosów, odpowiednia jej skala, barwa, intonacja — to w teatrze słuchowiskowym podstawa dobrej gry. Jak bardzo może niewłaściwy głos zepsuć niezły nawet tekst, przekonać się było można z poznańskiego przedstawienia „Pieśni o Rolandzie". W całym zespole aktorskim jeden Kierczyński przemawiał głosem godnym rycerza Karola Wielkiego. Wszyscy inni, nie wyłączając Rolanda, „wyglądali" w rolach rycerzy bez skazy, jak amatorzy w kostiumach kupców. Rolanda charakteryzował jego głos na człowieczka dość tęgiej tuszy, a niskiego wzrostu. Karol Wielki przemawiał zakatarzonym głosem poczciwego księdza. Z pewnością prawdziwy Roland i prawdziwy Karol Wielki miewali także katary, a postaci ich i głosy mimo rycerskich czynów mogły dalcko odbiegać od idealnych obrazów rycerzy. Ale czytelnik czy słuchacz domaga się idealnego obrazu ludzi wyidealizowanych przez historię i literaturę. Głos — jedyny materialny łącznik między sceną studia a odbiorcą przy głośniku — musi być dobrany szczególnie troskliwie. Słuchowisko o Rolandzie zostało pomyślane jako całość słowno muzyczna. Zespolenie tych elementów naturalnie i doskonale, gdyż i rama akcji (bardowie opowiadają o śmierci Rolanda) i bardzo dobrze skonstruowana muzyka Poradowskiego dały słuchowisku wybitny podkład pieśniowy. Tadeusz Markowski, twórca tekstu radiowego, opierał się na tekście oksfordzkim w przekładzie Boya - Żeleńskiego. Zasadniczo nie różni się ten tekst od innych wersyj pieśni o Rolandzie. Zastanawiał jedynie brak bardzo charakterystycznego momentu: oddania rękawicy rycerskiej Bogu w chwili, gdy Roland czuje nadchodzącą śmierć. Nie ma przy rycerzu jego pana feodalnego, Karola: najwyższemu suwerenowi zatem oddaje rycerz znamię swojej służby.

Piątkowy skecz dał niewyzyskane należycie opracowanie tematu, który pojawiał się nieraz i w literaturze i w filmach, mianowicie „Ścianę z papieru". Sielanka jaką ukazano nam na niewidzialnej scenie miała wszystkie walory audycji wypoczynkowo - radosnej, ale nie bylibyśmy się gniewali, gdyby taka kusząca rzecz, jak papierowe przepierzenie, dzielące przez pół roku kawalera i pannę w kwiecie lat, wywołała w autorze skeczu jakieś bodaj bardziej interesujące, jeśli już nie dowcipne i finezyjne pomysły. Tymczasem modystka pracuje w dzień, szofer w nocy, idealna gospodyni pilnuje ściśle incognito przymusowej pary lokatorów jednego pokoju, aż wreszcie jakiś niedzielny poranek sprowadza odkrycie. Panienka poznaje w swym sąsiedzie tego samego chłopca, w którym zakochała się na ostatniej zabawie.

„Wesoła Fala", jakkolwiek opowiada się co tygodnia zawsze w tej samej rozgłośni i w tej samej obsadzie, unika jednak szczęśliwie zbanalizowania. Folklorystyczna „Heca koło pieca" dała wielką rolę gospodarzy pikniku Szczepkowi i Tońkowi, którzy zabłysnęli najświetniejszym swoim dowcipem. Scena, kiedy pijany Szczepko roztkliwia się nad „bidnym" Lwowem należy do tych popisów, które jak jego opowiadanie z cyrku, teatru i z lektury Sienkiewicza, zostają w pamięci wdzięcznych słuchaczy na zawsze. Doskonałe tempo, lwowskie piosenki z nowymi tekstami, wreszcie kilka wesołych pomysłów tworzy z tej „Fali" prawdziwe cacko humorystycznej anteny. Obrazy nasuwały się szybko jeden na drugim, łączyły się swobodnie, rozplątywały bez trudu. Oto kunszt dobrej rewii radiowej, która nie znosi luk i marudzenia — jak wszystko zresztą co się dzieje przed mikrofonem, gdzie najdokadniej wyczuwamy wartość — sekundy.

J. G. Ł.

Wiadomości bieżące

4 lutego 1937	**Czwartek** Weroniki **Jutro:** Agaty Wschód słońca 7'13 Zachód „ 16'28

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Czwartek, dnia 4 lutego godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".
Piątek, dnia 5 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".
Sobota, dnia 6 lutego godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawniej Teatr Rozmaitości):

Teatr nieczynny z powodu prób.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Pani minister tańczy" — polska operetka filmowa.
ATLANTIC: Jadwiga Smosarska we filmie „Barbara Radziwiłłówna".
CASINO: „Jego złota rybka".
CHIMERA: „Pod dwiema flagami".
COLOSSEUM: „Dziecko miłości".
EUROPA: „Lekkoduch" — komedia muzyczna.
GLORIA: „Bal w Savoyu" oraz „Kapitan Sorrel".
GRAŻYNA: „Papa się żeni" — film polski oraz dodatki.
KOPERNIK: „Maria Stuart" i dodatek dźwiękowy.
MARYSIENKA: „Pięć dziewczynek z Kanady".
METRO: „Noc weselna" (Anne Sten i Gary Cooper) oraz „Przedmieście" (Wallace Beery).
MUZA: „Ostatni poganin" i film plastyczny.
PALACE: „2 dni w Raju" — Grossówna, Fertner, Sielański, Bodo, Grabowski.
PAN: „Skowronek" z Martą Eggert.
PAX: „Papież Pius XI. mówi do Ciebie".
RAJ: „Śmiertelny skok".
STYLOWY: „Sylwetki" oraz rewia.
ŚWIT: „Śmiertelny skok" w gl. roli Harry Piel.
TON: „Żółty skarb".
UCIECHA: „Biuro zaginionych ludzi" i rewia.

KALENDARZYK KARNAWAŁOWY:

— BAL ORMIAŃSKI na dochód Zakładu Naukowego im. J. I. Torosiewicza, odbędzie się w salach Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego, przy ulicy Akademickiej 13, w sobotę 6 lutego. Wstęp za zaproszeniami. Początek o godzinie 22-giej.

— BAL „RODZINY SIEROCEJ" 6-go lutego, w salach Hotelu Georgea.

FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5.
RIWIERA FRANCUSKA — NIZZA — MENTONA — MONTE CARLO.

— ODWOŁANIE PREMIERY. Zapowiedziana w Teatrze Wielkim premiera na piątek, została odwołana z powodu niespodziewanej choroby art. Krasnowieckiego. Zamiast premiery, odbędzie się przedstawienie sztuki p. t. „Małżeństwo".

B. premier J. Jędrzejewicz przeciw „Dziennikowi Polskiemu"

Dzienniki warszawskie donoszą:

Sensacyjna skarga b. prezesa Rady ministrów, Janusza Jędrzejewicza wpłynęła do Sądu Okręgowego przeciwko redaktorowi Klaudiuszowi Hrabykowi o zniesławienie w lwowskim „Dzienniku Polskim".

Skarga związana jest z odbytym przed rokiem w Warszawie zjazdem organizacji pracy obywatelskiej młodzieży „Straż Przednia", któremu przewodniczył b. premier Jędrzejewicz. „Dziennik Polski" wydrukował sprawozdanie z obrad zjazdu, publikując, że zebrani z udziałem p. Jędrzejewicza i innych oficjalnych osób, powzięli uchwały rozwiązania „Straży Przedniej", gdyż demoralizuje tylko młodzież szkolną.

Jak głosi skarga sądowa, takiej uchwały rozwiązania „Straży Przedniej" nie powzięto, a podana przez „Dziennik Polski" motywacja w najwyższym stopniu poniża „Straż Przednią" i p. Jędrzejewicza, który w imieniu własnym domaga się ukarania dziennikarza.

Lwów tonie w odwilży

Niejednokrotnie podkreślaliśmy na tym miejscu, konieczność prowadzenia przez miejski zakład czyszczenia, stałej akcji usuwania śniegu z ulic. Niestety, głos ten częściowo tylko brany był pod uwagę — prace przy oczyszczaniu terenu miasta z zasp postępowały bardzo wolno i to na niektórych tylko odcinkach.

Konsekwencje tego pokazują się dopiero teraz w całej pełni: gruba warstwa nagromadzonego śniegu wskutek odwilży, jaka panuje od wtorku, topnieje i miasto zamienia się w jedną, wielką kałużę wody. Woda na jezdniach, na chodnikach i woda leje się z dachów, z których również zawczasu śniegu nie sprzątnięto. Ale to wszystko dopiero początek, — co będzie po paru dniach odwilży? Będziemy chyba tonąć w błotnistym śniegu po kolana.

Trudno się dziwić, że w takim stanie rzeczy ilość zachorzeń na grypę bardzo silnie wzrosła. I przed tą konsekwencją ostrzegaliśmy już wcześniej. Było jasne, że w tych warunkach i przy tej niedokładności akcji oczyszczającej wzmożenie epidemii musi nastąpić. Toteż należało temu intensywnie przeciwdziałać w swoim czasie. Klęski elementarne nie są wprawdzie zależne od człowieka, ale właśnie w mocy ludzi do tego powołanych, leży częściowe usuwanie ich skutku i leczenie szkód. O tym trzebaby teraz i na przyszłość pamiętać.

— „KSIĘŻNA CZARDASZKA" W POWSZECHNYM TEATRZE ŻOŁNIERZA. Prześliczna „Księżna Czardaszka", operetka E. Kalmana, już za kilka dni ukaże się na scenie Powszechnego Teatru Żołnierzaw nowym opracowaniu. — 20 osób chóru, 10 — baletu, 40 — orkiestry, stanowić będzie tło dla 16 solistów, wśród których błyszczą nazwiska świetnej primadonny operetkowej p. Meli Grabowskiej i doskonałego warszawskiego komika p. T. Wołowskiego. Z miejscowych sił ukażą się przemiłe wodewilistki pp. Horwathówna i Tarasiewicz, ulubieniec publiczności p. Hilsenrath - Wiliński, znany z „Manewrów jesiennych" oraz pp.: Rewski, Szosland, Bojanowski, Bykowski i inni. — Nowe dekoracje i kostiumy, przygotowuje pracownia Teatru. — Stroną muzyczną kieruje p. W. Jurkiewicz, choreografią — p. W. Morawski.

— „W LESIE" — SŁUCHOWISKO SZANIAWSKIEGO. Premiera słuchowiska Szaniawskiego p. t. „W lesie", wystawiona zostanie dnia 4 b. m. o godzinie 19.00. Przed rokiem, znakomity ten autor polski zadebiutował w Teatrze Wyobraźni doskonałą audycją p. t. „Zegarek", która zdobyła wielkie powodzenie nie tylko u nas, lecz i w radiofoniach zagranicznych. Wszystkie zalety świetnej sztuki dramatycznej, którymi rozporządza Szaniawski, złożyły się na kilka scen „W lesie" — gdzie błaha przygoda porusza serca ludzkie, budząc w ich zakamarkach rój uczuć, trzymanych na uwięzi codzienną dyscypliną życia.

— TŁUSTY CZWARTEK DLA RADIOSŁUCHACZY. Polskie Radio nie zapomniało o „tłustym czwartku" dla swych radiosłuchaczy i przygotowało im wspaniałą ucztę. Mała Orkiestra Polskiego Radia rozdzielać będzie wszystkim, którzy do tego okażą ochotę, pączki i faworki. Smaczny lukier przyrządzi Zdzisław Górzyński i Mała Orkiestra, konfiturami wypełni je — „Czwórka Radiowa". A więc radiosłuchacze baczność w czwartek, dnia 4 b. m. o godzinie 21.50.

— „Z ŻYCIA NAUCZYCIELA WIEJSKIEGO". Zapadła wioska, zdala od miasta, poczty i kolei, zwykła wiejska chata, która wyróżnia się jedynie napisem „Publiczna szkoła powszechna", oto miejsce pracy większości nauczycieli wiejskich. Izba szkolna, to ognisko, z którego promieniuje kultura na całą wieś. Sercem tego ośrodka jest nauczyciel. O życiu wiejskiego nauczyciela opowie radiosłuchaczom Olga Wróblewska-Ustupska, w czwartek, o godzinie 17.00.

— ZEBRANIE NAUKOWE ODDZIAŁU LWOWSKIEGO POL. TOW. HISTORYCZNEGO, odbędzie się w piątek, 5 b. m. o godzinie 18 w Zakładzie Historii Polski UJK, ul. Mickiewicza 5 a, III. p. — Na porządku dziennym: Doc. dr. Kazimierz Tyszkowski: „Dzieje Polski nowożytnej w opracowaniu prof. Konopczyńskiego.

— TOWARZYSTWO GEOGRAFICZNE WE LWOWIE. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, 5 b. m. o godzinie 18.30 w Instytucie Geograficznym U. J. K., ul. Kościuszki 9, III. p. — Referować będzie Doc. Dr. Zdzisław Pazdro: „Badania paleograficzne na Opolu". — Goście mile widziani.

— UKONSTYTUOWANIE SIĘ ZARZĄDU ZWIĄZKU PAŃ DOMU. Po walnym zgromadzeniu, na którym wybrano nowy Zarząd Związku Pań Domu, nastąpiło ukonstytuowanie się Zarządu. Przewodniczącą Związku wybrano ponownie p. Zofię Weiglową, wiceprezeskami p. Błażejewską Stanisławę i Weinertową Stanisławę, skarbniczką p. Stefanię Neumanową a sekretarką p. Marię Koziarową.

— PODZIĘKOWANIE ZA AKCJĘ POMOCY ZIMOWEJ. Powiatowy Lwowski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej, wyraził na posiedzeniu komendantowi powiatowemu Policji Państwowej, komisarzowi Józefowi Rejmanowi i wszystkim podwładnym organom P. P. serdeczne podziękowanie za podjęty trud w uzyskaniu dochodu na Pomoc Zimową, uwieńczony pięknym rezultatem w kwocie 3.055 zł. 54 gr.

— BIEŻĄCA WYSTAWA LWOWSKIEGO ZAWOD. ZW. ARTYSTÓW-PLASTYKÓW obejmuje kolekcję ciekawych pod względem założenia i tematu grafik Leopolda Lewickiego i szereg interesujących kompozycyj malarskich Stanisława Osostowicza. Wystawa otwarta jest codziennie od 10—15-tej w lokalu Związku przy ul. Dzieduszyckich 1, I p. (gmach Muzeum Przemysłowego).

— DOROCZNY DANCING - BRIDŻ. Stowarzyszenie Pań, celem niesienia pomocy wdowom i sierotom po adwokatach, urządza we czwartek, dnia 4-go lutego b. r. wytworny Dancing - bridż. o godzinie 18-tej (6-tej) po południu, w górnych salach hotelu George'a.

— NA ZAKOŃCZENIE MARSZU HUCULSKIM SZLAKIEM II BRYGADY LEGIONÓW, Sekcja Narciarska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddziału w Stanisławowie, urządza w Worochcie w dniach 13—14 lutego b. r. „Zawody Narciarskie" w konkurencji norweskiej o „II Puchar Czarnohorski" oraz o „Nagrodę Przechodnią" JWPana Wojewody Stanisławowskiego Gen. Stefana Pasławskiego, dostępne dla wszystkich zawodników zrzeszonych w P. Z. N., z udziałem czołowych zawodników polskich.

— SEKCJA NARCIARSKA POL. TOW. TATRZAŃSKIEGO WE LWOWIE, urządza w sobotę i niedzielę 6 i 7 b. m. wielkie, ogólnopolskie zawody narciarskie. W sobotę odbędzie się bieg 18 klm. otwarty i do kombinacji, zaś w niedzielę o godzinie 12-tej na skoczni S. N. P. T. T. w Brzuchowicach, odbędzie się wielki konkurs skoków otwarty i do kombinacji, z udziałem elity skoczków polskich, ze Stanisł. Marusarzem, Schindlerem, Kolesarem, Łuszczkiem i Gut - Szczerbą na czele.

Na odlew

Orędzie do biednych ludzi

Pchają się goje w literaturę —
znów jedna granda, Żydom na złość
Nuże Hollender! — Potwórz(!) coś piórem!
Jazda Bicykels! — namaluj coś!

Kto psy Rybałtom wybiera, tego
do nas prosimy w dyskusji kres:
mamy w Redakcji pieska dla niego, —
można powiedzieć: rybałcj pies!

Panom zaś, którzy na „Szpilkach" siedzą
odpowiem (uszy uczciwszy dam):
szpilek Wam trzeba?! — (Panowie wiedzą...!)
...grzechy młodości?... (cherchez la femme!)

Aha! — W myśleniu jedna zasada:
(czemu-ć nie zwrócił uwagi Żyd?)
Tym się nie myśli, — na tym się siada!
To jest różnica — „Tadzio" (!) — i wstyd!

Pocóż w „Sygnałów" czerwonych słowach
kurylukowy, stuletni cel —
gdy... godzinowa treść hollendrowa
i godzinowy — Nacht - hotel!

ax

Wiceminister Bobkowski w Małopolsce Wschodniej

Na terenie Małopolski Wschodniej bawił ostatnio p. wiceminister komunikacji inż. Bobkowski, który wziął również udział w otwarciu i poświęceniu schroniska na Maryszewskiej, na terenie powiatu nadwórniańskiego. Aktu poświęcenia schroniska dokonał O. Dominikanin, po czym przemówienia wygłosili: p. wiceminister inż. Bobkowski, prezes Karpackiego Towarzystwa Narciarskiego prof. Klemensiewicz, inż. Fiehrich, p. Szczepanowski i inni. Po przyjęciu p. wiceminister Bobkowski wraz z małżonką i zaproszeni goście opuścili schronisko na Maryszewskiej, udając się pod przewodnictwem dyrektora Tartaku Państwowego inż. Tylka do Worochty, skąd odjechali pociągiem warszawskim.

Schronisko na Maryszewskiej, którego budowa została ukończona w jesieni 1936, położone na tle pięknej panoramy Karpat, na wysokości 1.400 m. ponad poziom morza, zostało wybudowane przy pomocy subwencji Ministerstwa Komunikacji, Banku Gospodarstwa Krajowego i Funduszu Pracy.

Nieścisłe informacje

P. minister sprawiedliwości dr. Grabowski spędził dzień wczorajszy na terenie jednego z lwowskich pułków kawalerii, w którym p. Minister jako oficer odbył w swoim czasie kampanię wojenną.

W związku z pogłoskami, jakoby na terenie Małopolski Wschodniej miały zajść zmiany personalne na kierowniczych stanowiskach w sądownictwie informują, że pogłoski te nie mają uzasadnienia.

Rezolucje Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej

We Lwowie odbył się zjazd delegatów Kół Związku Młodzieży Demokratycznej R. P. województw południowo - wschodnich. Zjazdowi przewodniczył w zastępstwie nieobecnego prezesa Zarządu Okręgu, sekretarz Związku p. Adolf Prorok. Zatwierdzono program prac na rok 1937 oraz powzięto szereg rezolucyj w związku z tworzeniem się nowego obozu politycznego przez pułkownika Adama Koca.

— SEKCJA DROGOWA POL. TOW. POLITECHNICZNEGO zawiadamia uprzejmie, że w piątek 5 b. m. o godzinie 18.30 w sali Towarzystwa, ulica Zimorowicza 9, odbędzie się odczyt p. Inż. Dobrosława Stróżeckiego p. t.: „Glina w budownictwie drogowym". Goście wprowadzeni przez Członków mile widziani.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Książę Habsburg Karol Olbracht — Żywiec, Książę Radziwiłł Maciej z małżonką — Słupie, Hr. Plater Teresa, wł. dóbr — Moszków, Łobodziński Jan, poseł na Sejm — Nowy Sącz, Mattausch Stella, wł. dóbr — Wołyń, Bilińska Magdalena, wł. dóbr — Mysów, Dr. Rubinstein Ignacy, wł. dóbr — Majdan średni, Inż. Jarzembski Wiesław z małżonką — Chodorów, Wartanowicz Mieczysław, wł. dóbr — Dźwiniacz, Hr. Rostworowski Kazimierz, wł. dóbr — Hrehorów, Dr. Spiss Tadeusz, starosta — Rzeszów, Czaykowski Gryf Michał, wł. dóbr — Zadubowce, Zawidowski Edward, wł. dóbr — Starzyska, Kownacka Aniela, wł. dóbr — Karów, Bar. Heydel Adam, wł. dóbr — Bursztyn, Inż. Froński Dionizy z małżonką — Starachowice, Kłapowski Onufry, dyrektor — Łuck, Dr. Rappaport Józef, notariusz — Czemiowce, Dr. Türhaus Ludwik, adwokat — Sambor, Reichert Maria — Skole, Bar. Borck - Prek Xawery, wł. dóbr — Kalnica, Hr. Potocki Ignacy, z małżonką, wł. dóbr — Rudka, Dr. Czerwiński Wojciech, prof. — Lubliniec, Makomaski Antoni, wł. dóbr — Medwedowce, Hr. Sosnowski Henryk, wł. dóbr — Miechów, Ks. Brydacki Ludwik, kapelan W. P. — Łomża, Hr. Ostrowski Krystyn z małżonką — Warszawa, Kowalska Stanisława, żona dyrektora — Glinik Mariampolski, Kielawa Bogusław, notariusz — Stary Sambor, Hr. Wielopolska Maria, wł. dóbr — Chrobacz, Heinrich Tadeusz — Kraków, Hr. Tyszkiewicz Maria, wł. dóbr — Pełkinie, Hr. Dembiński Andrzej — Katowice, Inż. Krajewski Rudolf, dyrektor cukrowni — Chybie, Gołaszewski Zenon, insp. Min. Skarbu — Warszawa, Kowalski Maksymilian, insp. Min. Skarbu — Warszawa, Płk. Pasławski Roman — Barszczowice, Inż. Teodorowicz Bronisław — Rusów.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W R. 1937, od dnia 31-go stycznia do dnia 6 lutego, mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Żyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

Ze srebrnego ekranu

„Pięć dziewczynek z Kanady"

(KINO „MARYSIENKA")

„Pięć dziewczynek z Kanady" to nieprzeciętny film, bo scenariusz jego nie powstał przy biurku speca z Hollywoodu; scenariusz ten bowiem napisało — samo życie. Treścią filmu jest mianowicie wzruszająca historia słynnych kanadyjskich pięcioraczków, o których swego czasu per longum et latum rozpisywała się prasa całego świata. Niezwykłe to w dziejach świata medycznego wydarzenie posłużyło reżyserowi jako asumpt do apologii najnowocześniejszych zdobyczy wiedzy: radia, lotnictwa, higieny i bohaterskiej, pełnej samozaparcia się pionierskiej pracy ofiarnych jednostek, torujących drogi postępowi — w najlepszym tego słowa znaczeniu. Umiejętna reżyseria oraz świetna gra Jean Herscholta, June Lang, D. Petersona, Slima Sumerville'a i rozkosznych naprawdę pięcioraczków dała film, który każdemu na długo zostanie w pamięci — jako pełne miłych wzruszeń i pogodnego humoru przeżycie.

Nadprogram kolorowa groteska i dźwiękowy tygodnik. Całość jest jednym z najlepszych programów obecnego sezonu filmowego we Lwowie.

(w.)

Pierwszy dzień mistrzostw hokejowych Polski

Krynica 2. 2. W Krynicy rozpoczął się we wtorek X-ty turniej hokejowy o mistrzostwo Polski, organizowany przez Polski Zw. Hokejowy oraz K. T. H. W turnieju bierze udział ogółem 6 drużyn, a mianowicie Cracovia i KTH z okręgu krakowskiego, AZS i Warszawianka z okr. warszawskiego, Czarni ze Lwowa i poznański AZS.

Rozgrywki rozpoczęły się meczem Cracovia—Warszawianka. Zwyciężyła Cracovia w stosunku 1:0, zdobywając jedyną bramkę w trzeciej tercji przez Wołkowskiego. Cracovia nie wysilała się zbytnio, przy czym na wyróżnienie zasługuje jej olimpijski atak, w szczególności Wołkowski. Warszawianka zmęczona całonocną podróżą grała słabiej. Najlepszy był bramkarz Sznajder i Meternich, Staniszewski oraz Popławski. Sędziowali pp. Kuchar i Czaplicki. Widzów ponad 500.

Wieczorem rozegrano tylko jedno spotkanie KTH—Czarni, wygrane przez KTH 2:1 (1:0, 1:0, 0:1).

Mecz poprzedziło uroczyste otwarcie zawodów, przy czym w imieniu organizatorów przemówienia wygłosili pp. Zakrzewski, Dukiet i Zawadzki. Mecz rozpoczął się po odegraniu Hymnu państwowego. Zaszczyciła go swą obecnością holenderska para królewska. W 1-szych dwóch tercjach KTH pokazało wspaniałą grę, górując zespołowo nad przeciwnikiem. Bramki zdobyli Burda w trzeciej minucie, dobijając strzał Piechury oraz Piechura w 23-ej minucie z podania Burdy. Dla Czarnych, którzy przeszli w trzeciej tercji do gremialnego ataku, jedyną bramkę zdobył Stupnicki w 26-ej minucie. Wyróżnili się u zwycięzców obaj obrońcy a w napadzie Burda oraz Trocki. U Czarnych najlepszy Ciszewski na obronie. Sędziowali pp. Czaplicki i Kuchar. Widzów 1500.

Trzeci mecz AZS Warszawa — AZS Poznań nie doszedł do skutku z powodu nieprzybycia Poznańczyków. AZS. wygrał zatem walkowerem 3:0.

Warunki atmosferyczne w Krynicy doskonałe, temperatura —6 stopni. Zainteresowanie turniejem b. duże.

GROŹNY STAN ZDROWIA ZIELIŃSKIEGO

Poznań, 2. 2. Hokeista poznańskiego AZS-u Zieliński, który — jak wiadomo — na meczu z Gryfem w Toruniu w czasie upadku doznał silnych obrażeń, znajduje się w dalszym ciągu w szpitalu. Jak się okazuje, Zieliński doznał wstrząsu mózgu i licznych obrażeń wątroby. Stan jego jest bardzo poważny.

USTĄPIENIE WICEPREZESA KOZPN RED. STATTERA

Kraków, 2. 2. Jak się dowiadujemy, w wyniku ostatnich zajść na walnym zebraniu KOZPN red. Statter. którego wybór na II-go wiceprezesa Okręgowego Związku zakwestionowała obecna większość zarządu, złożył rezygnację ze swej godności na ręce prezesa Związku gen. Monda.

Wiedeń, 2. 2. W dalszym ciągu mistrzostw świata w tenisie stołowym, odbywającym się w Baden pod Wiedniem, Polska rozegrała trzy dalsze mecze, odnosząc dwa zwycięstwa i ponosząc jedną porażkę. Z Francją i Rumunią Polska wygrała zdecydowanie w identycznym stosunku 5:2. natomiast z najlepszym zespołem świata — Węgrami — przegraliśmy po zaciętej walce 3:5.

Londyn, 2. 2. We wtorek odbyło się w Londynie pod przewodnictwem min. Hoare'a losowanie tegorocznych rozgrywek tenisowych o puchar Davisa. Odrazu w drugiej rundzie spotkają się Włochy—Monaco. Niemcy—Austria, Szwajcaria—Grecja, Jugosławia—Rumunia, Polska—Czechosłowacja.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z życia szkolnego

W ub. mies. odbył się w w szkole żeńskiej im. Św. M. Magdaleny „Opłatek" urządzony przez uczennice kl. VI i VII tejże szkoły, które w roku szkolnym bieżącym przejdą do szkół innego typu.

W pięknie przybranej sali z dwiema choinkami zgromadziły się uczennice przy stole, witając swą dyrektorkę p. Weidner Romanę, ks. kanonika dr. Szmyda, proboszcza parafii św. Marii Magdaleny, przedstawicieli Koła Rodzicielskiego z Prezesem na czele i całe Grono Nauczycielskie.

Po odśpiewaniu kolędy, zabrała głos p. Dyrektorka szkoły, która w nader ciepłych słowach składała kolejno życzenia: ks. kanonikowi Szmydowi, rodzicom i Kołu Rodzicielskiemu oraz Gronu Nauczycielskiemu.

W bardzo serdecznym i dłuższym przemówieniu odpowiedział na życzenia ks. kanonik Szmyd. Jako duchowy wódz tej szkoły w życzeniach wyraził radość swoją, że może brać udział w tej rodzinnej i katolickiej uroczystości oraz serdecznie podziękował za staranne prace, które podejmuje p. Dyrektorka wraz z Gronem Nauczycielskim, by dziatwę tę wychować dla Boga i Ojczyzny.

Po łamaniu się opłatkiem uczennice odśpiewały kilka kolęd a jedna uczennica z kl. VII podziękowała p. Dyrektorce za życzenia, przyrzekając iść drogą, którą im Szkoła wskazywała, by wyróść na dzielne i pożyteczne obywatelki Polski.

Następnie uczennice wśród miłej pogawędki usiadły do przygotowanych dla nich przez rodziców stołów,

Miłą tę i wesołą uroczystość zakończono wspólną fotografią. —Uczestnik.

Wywóz drewna do Niemiec

Odbyte ostatnio posiedzenie Komisyj Rządowych (polskiej i niemieckiej) Kontroli Obrotu Towarowego polsko-niemieckiego, ustaliło globalną kwotę na wywóz towarów z Polski do Niemiec w ramach kwoty około 13 miln. zł., z czego na wywóz drewna przypada 4.500 tys. zł. Kwota ostatnia obejmuje już i zaliczkę na kontyngent marcowy w wysokości 1.500 tys. zł. Ogólna kwota na wywóz drewna w lutym została podzielona między poszczególne sortymenty, jak następuje: drewno okrągłe (kłody i dłużyce) 1.934 tys. zł.; drewno tarte (bale, deski, łaty) i klepka — 1.566 tys. zł.; papierówka — 800 tys. zł.; drewno opałowe 34 tys. zł.; wiklina 66 tys. zł.; wreszcie dykty 100 tys. zł.

Z kwoty 1.934 tys. zł., przeznaczonej na wywóz drewna okrągłego, przypada na drewno nieobrobione, pochodzące z Górnego Śląska, idące do Niemiec na podstawie konwencji genewskiej w t. zw. obrocie górnośląskim — kwota 1 miln. zł.

Kwotą ogólną 4.500 tys. zł. objęty jest zarówno wywóz drewna prywatnego drzewnictwa, jak i drewna, wywożonego przez Administrację Lasów Państwowych.

Wśród wydawnictw

»Prasa«

Ukazał się styczniowy zeszyt miesięcznika „Prasa", organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Artykuł wstępny tego zeszytu, pióra prezesa Stefana Krzywoszewskiego, nosi tytuł: „Ważne sprawy prasowe w świetle rozważań sejmowych". Artykuł ten jest obszernym omówieniem debaty nad zagadnieniami prasowymi, jaka miała miejsce w komisji budżetowej Sejmu. Szczególną uwagę poświęcił autor przemówieniu p. premiera Składkowskiego, w którym to przemówieniu p. premier określił swój stosunek do prasy, oraz wyraził swą opinię o kwestii uregulowania stanu prawnego prasy oraz zawodu dziennikarskiego.

„O reformie stanu dziennikarskiego" pisze w następnym z kolei artykule p. Wojciech Baranowski. Autor poddaje krytyce wysuwaną przez niektórych publicystów tezę o konieczności ograniczenia dopływu nowych sił do redakcji przez wprowadzenie cenzusu naukowego dla dziennikarzy, oraz analizuje wpływ, jaki wywarłoby zastosowanie zasady cenzusu na kształtowanie się stosunków w zawodzie dziennikarskim.

Artykuł p. Jana Mokrzyckiego — „Prasa jako czynnik życia gospodarczego — jest dalszym ciągiem zamieszczonych w poprzednim zeszycie rozważań, oświetlających rolę, jaką odgrywa polski przemysł wydawniczy w całokształcie gospodarki społecznej.

P. St. Z. Zakrzewski w artykule p. t. „Europejski Kongres reklamowy w Berlinie" omawia szczegółowo organizację oraz prace tego kongresu, kreśląc zarazem szereg interesujących uwag na temat działalności Międzynarodowego Związku Reklamowego oraz znaczenie urządzanych przez ten Związek Kongresów.

Zeszyt uzupełniają stałe działy informacyjne: Sprawy kolportażowe, Prace Polskiego Związku Wydawców, Sprawy dziennikarskie, Kronika Krajowa, Prawo a prasa, Prasa polska za granicą, oraz Prasa na szerokim świecie.

I POSADY NIE DOSTAŁ I KAUCJI NIE WIDZI

(a) Bronisław Malarz, zamieszkały na Zniesieniu, zabiegał o posadę magazyniera w lwowskiej reprezentacji firmy „Zjednoczone Kopalnie Śląskie" (ul. Sykstuska 14), stanowiącej własność Jana Hitnarowicza. W tym celu wręczył firmie 600 zł. tytułem kaucji, gdy jednak firma ta popadła w bankructwo, Malarz znalazł się w przykrej sytuacji: i posady magazyniera nie dostał i pieniędzy swych nie widzi. Wniósł tedy doniesienie do władz policyjnych.

DWIE KOBIETY POWĘDROWAŁY ZA KRATKI

(a) Wydział śledczy zarządził w dniu wczorajszym aresztowanie położnej Katarzyny Markowskiej (ul. Zyblikiewicza 9) pod zarzutem niedozwolonego zabiegu na osobie Bronisławy Stefanowskiej, zamieszkałej na Persenkówce. Obie kobiety odstawione zostały do dyspozycji sędziego śledczego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY UMYSŁOWO-CHOREGO

(a) Z powodu karygodnego niedbalstwa dwu dozorców Zakładu w Kulparkowie, Jakubowskiego i Marciniszyna, umysłowo-chory W. położył kres swemu życiu przez powieszenie. Umysłowo chory młody ten człowiek przebywał na ogólnej sali, gdzie nocny dyżur pełnili obaj wymienieni dozorcy. Zamiast roztoczenia nad chorymi w ciągu nocy należytej opieki, obaj dozorcy usunęli z łóżek dwu chorych i ułożyli się do snu. Brak nadzoru wykorzystał ów pacjent W. a rozdarłszy koszulę na paski, powiesił się na kracie okna. Obaj dozorcy zostali pociągnięci do odpowiedzialności i przekazani sądowi. Skutkiem zaniedbania swych obowiązków zwolnieni zostali ze swych posad.

Z Kamionki Strum.

T. S. L. „NA URLOPIE". W pracy oświatowej, sportowej i narodowej, zwłaszcza na Kresach, położyło nieocenione wprost zasługi T. S. L. Dlatego kilkumiesięczna bezczynność T. S. L. w powiecie kamioneckim niepokoi społeczeństwo polskie, a złośliwi twierdzą, że T. S. L. po tyloletniej nieprzerwanej pracy doczekało się nareszcie zasłużonego urlopu wypoczynkowego. Mamy nadzieję, że Inspektorat szkolny, względnie referent pozaszkolny oświaty wyjaśni nam, dlaczego w tegorocznej porze jesiennej i zimowej tętno przysłowiowej wprost pracowitości T. S. L. nie pracuje tak żywo jak dotychczas.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „Spotkali się na Monte Carlo", Colloseum: „Będzie lepiej", Grażyna: „Niedokończona symfonia".

BRZOZÓW. Goplana: „Zamach w kasynie oraz „Zew dzikich".

DROHOBYCZ. Sztuka: „San Francisco", Teatr pok. - pod. 4 b. m. popoł.: „Chory z urojenia", wiecz. „Woźny i minister", Wanda: „Manewry miłosne".

KAMIONKA STRUM. Apollo: „Kwiat Hawai" z Martą Eggerth.

KOŁOMYJA. Mars: „Pepi".

LUBLIN. Teatr Miejski: „Wesele Lubelskie", Apollo: „Szarża Lekkiej Brygady", „Orzeł krymski", Corso: „Czarujące oczy" i „Lekkoduch", Gwiazda: „Audioskpiks" i „Dwie Joasie".

PRZEMYŚL. Olimpia: „Będzie lepiej", Raj: „Caranga", Casino: „Jak się wam podoba", Fotoplastikon: „Bad Hall".

STANISŁAWÓW. Ton: „San Francisco", Casino: „Bohater", Warszawa: „Słowik Wiednia", Urania: „Panienka z poste-restante", Olimpia: „Srebrna torpeda".

DO P. T. KORESPONDENTÓW

Prosimy P. T. Korespondentów o punktualne przesyłanie zmian w repertuarze miejscowych teatrów i kinoteatrów.

Z Rzeszowa

600.000 ZŁ. NA NAPRAWĘ I WYASFALTOWANIE ULIC. Miasto Rzeszów przedłożyło ostatnio Funduszowi Pracy kompletny kosztorys naprawy ulic zniszczonych robotami wodociągowo - kanalizycyjnymi i wybrukowania wraz z wyasfaltowaniem niektórych z nich wynoszący 618.200 zł. Przyjęty program prac przewiduje przebudowanie 6-ciu ulic o pow. 15.780 m. kw., całkowite wyszutrowanie jezdni o pow. 37.124 m. kw. i gruntowną naprawę chodników na przestrzeni 4.116 km.; koszt wymienionych prac wyniesie 298.238 zł. Ponadto zadecydowane zostało ułożenie półbruczku porfirowego zalewanego asfaltem na ul. Asnyka, Bernardyńskiej, Batorego, Jagiellońskiej, Sobieskiego i Podzamczu, koszt tej przebudowy ulic wraz z chodnikami wyniesie 319.970 zł. Budowa wodociągów i kanalizacji oraz realizacja, objętej wymienionym programem, przebudowy najważniejszych arteryj komunikacyjnych w mieście, nadadzą Rzeszowowi charakter prawdziwie europejski.

O BEZPROCENTOWY KREDYT DLA RZEMIOSŁA. W najbliższych dniach ma się odbyć zebranie sfer kupieckich i rzemieślniczych, a następnie zostanie zwołane zebranie ogółu społeczeństwa, na którym omówione będą zagadnienia związane z utworzeniem Kasy bezprocentowego kredytu, której powstanie mieć będzie doniosłe znaczenie dla rozwoju polskiego rzemiosła i kupiectwa na terenie Rzeszowa i okolicy.

KURS PRZODOWNIKÓW PRZY SPOSOBIENIA ROLNEGO. Z inicjatywy okr. Tow. Roln. odbył się w Rzeszowie 3-dniowy kurs I. stopnia dla przodowników Przysposobienia Rolnego, przy udziale ok. 40-tu uczestników z terenu całego powiatu. W uczestniczyły 4 organizacje młodzieżowe: K. S. Mł. Z. S., Z. M. W., Z. M. L.

OPIEKA NAD DZIEĆMI BEZROBOTNYCH. Sekcja Opieki Społecznej przy Rodzinie Wojskowej otworzyła w połowie grudnia przedszkole, w którym znalazło opiekę około 100 dzieci (w wieku 3—7 lat) bezrobotnych, które otrzymują tam całodzienne utrzymanie. Obecnie projektowane jest otwarcie świetlicy dla około 85 chłopców z ulicy.

Z Drohobycza

PIERWSZY PROCES DEWIZOWY. W październiku ub. r. dokonano na terenie Drohobycza szereg aresztowań w związku z przestępstwami dewizowymi. Wśród aresztowanych znalazł się mgr. Feurstein, który wkrótce stanie przed sądem.

WALNE ZGROMADZENIE Z. O. R. Walne zebranie Związku Oficerów Rezerwy oddział w Drohobyczu, po sprawozdaniu ustępującego zarządu, dokonało wyboru nowego zarządu w osobach: prezes: nacz. inż. Matkowski, wiceprezes dr. Skulski, Sobol Władysław, Seniów Kazimierz, Kopec Jan, Kolendowski Marian, Raba Mieczysław, inż. Żmudziński B., inż. Pawłas Franciszek. Zastępcy: inż. Filipowicz, inż. Haluza, B. Stupnicki. Komisja rewizyjna: mec. dr. Zakrzewski, prok. Frotz, prok. Lachowicz Ignacy i Furmański Pjotr.

DZIEŃ IMIENIN PREZYDENTA R. P. W DROHOBYCZU. Dzień imienin Pana Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego był obchodzony nader uroczyście w Drohobyczu. W dniu tym w godzinach rannych odbyły się w świątyniach uroczyste nabożeństwa z udziałem reprezentantów władz i związków, ze starostą mgr. Wehrsteinem, prezyd. R. Jaroszem oraz majorem Gawlikiem na czele. W szkołach odbyły się poranki. Uroczystość zakończyła Akademia w sali „Sokoła".

WALNE ZGROMADZENIE. W dniu 13 lutego odbędzie się walne zgromadzenie Powiatowego Koła Wal ki z Gruźlicą. Zebranie powyższe odbędzie się w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego o godzinie 17-tej.

Z Żółkwi

OTWARCIE SZTUCZNEJ ŚLIZGAWKI. Koło rodzicielskie przy gimnazjum państwowym otwarło sztuczną ślizgawkę na zacisznym i doskonale nasłonecznionym boisku gimnazjalnym. Obszerna, dobrze ogrzana i oświetlona garderoba, stosunkowo duży tor. 90X75 m. — jest na naszym terenie, pozbawionym wody, bardzo szczęśliwie pomyślaną atrakcją.

Szczególnie młodzież szkolna przyjęła fakt otwarcia ślizgawski z niekłamaną radością. Gimnazjalne klasowe drużyny hokejowe odbywają codziennie treningi na zawody międzyszkolne. Publiczność zaś korzysta ze ślizgawki w godzinach wieczornych za niską opłatą (20 gr.).

Z TEATRU. Onegdaj zjechał do Żółkwi znany teatr Podolsko-Pokucki p. Zuzanny Łozińskiej, aby odegrać dwa przedstawienia: „Mazepę" Słowackiego — dla młodzieży i „Pigmalion" Shawa.

Młodzież dopisała. Przedstawienie odbyło się przy pełnej widowni, artyści zaś gorąco byli oklaskiwani za doskonałą grę. Natomiast wieczorne

przedstawienie dla inteligencji, zaledwie doszło do skutku, z powodu zbyt małej liczby miłośników sztuki. Fakt, że na widowni zjawiło się około 40 osób, mówi sam za siebie. Teatr o wysokim poziomie artystycznym, to atrakcja nie dla Żółkwi. Co innego cyrk, menażeria albo żydowsko -rosyjska „Sinaja ptica". — Te cieszą się pełnym uznaniem i powodzeniem.

Z Borysławia

KONFERENCJA. W dniu 5 lutego odbędzie się w Borysławiu konferencja, mająca na celu zupełne zlikwidowanie zatargu panującego między pracodawcami a pracownikami szybów Łaszcz i Oleum.

WYROK. Za zniesławienie słowne dr. J. Czyrka, został skazany palacz z Borysławia Augustyn Chuchro na 8 miesięcy więzienia.

W DNIU IMIENIN P. PREZYDENTA. Dzień Imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. dra Ignacego Mościckiego był obchodzony w Borysławiu w sposób uroczysty. W dniu tym całe społeczeństwo borysławskie wzięło udział w nabożeństwach i uroczystej akademii, na którą przybyli reprezentanci władz z prezydentem Rossowskim na czele.

Z Buczacza

SPROSTOWANIE. Otrzymujemy następujące pismo: W sprawie notatki p. n.: „Ja pluję na waszą polską modlitwę...", nieslychany wybryk żydowskiego ucznia, która się ukazała w „Dzienniku Polskim" Nr. 351, dnia 18. grudnia 1936 r., proszę jako kierownik szkoły powszechnej im. Mickiewicza a nie Sienkiewicza w Buczaczu o zamieszczenie po myśli § 19 ustawy prasowej w najbliższym numerze „Dziennika Polskiego" następującego sprostowania: Nieprawdą jest jakoby po ukończeniu nauki w kl. III. nauczycielka p. Szeindla-Bauerowa nie zarządziła odmówienia modlitwy, jakoby młodzież polska wówczas zaczęła się tego domagać i jakoby ta nauczycielka, słysząc obraźliwe słowa jednego z uczniów żydowskich pod adresem religii polskiej, na te słowa nie reagowała, — natomiast prawdą jest, że nauczycielka pani Szeindla - Bauerowa, pełniąca służbę nauczycielską w ciągu 27 lat, w owym dniu jak zawsze, po ukończeniu nauki sama z własnej inicjatywy, a nie dopiero na skutek nalegań młodzieży polskiej zarządziła chóralne odmawianie modlitwy, że na obraźliwe słowa jednego z uczniów żydowskich pod adresem polskiej modlitwy nie reagowała, ponieważ przy chóralnym odmawianiu modlitwy przez wszystkich uczniów, słów tych nie słyszała, tym bardziej, że odnośny uczeń żydowski stał w jednej z tylnych ławek i że tylko najbliżsi jego sąsiedzi te słowa słyszeli, że kierownictwo szkoły powszechnej im. Mickiewicza a nie

KRONIKA LUBELSKA

PRZESUNIĘCIE TERMINU POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ. Posiedzenie Rady miejskiej, uprzednio wyznaczone na dzień 3 lutego b. r. odbędzie się dnia 8 b. m. z porządkiem dziennym tym samym.

LIKWIDACJA ODDZIAŁU BANKU ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROB. Jak się dowiadujemy władze centralne Banku Związku Spółek Zarobkowych postanowiły zlikwidować oddział tegoż Banku w Lublinie, którego biura mieszczą się we własnym gmachu przy ul. Krakowskie Przedmieście.

Przeciw tej koncepcji wystąpiły ostro sfery gospodarcze Lublina, a w szczególności Izba Przemysłowo - Handlowa, która opracowując w tej sprawie odpowiedni memoriał, który po zaopiniowaniu przez p. Wojewodę zostanie przesłany czynnikom miarodajnym. Należy również zaznaczyć, iż sprawą zainteresował się także osobiście p. wojewoda dr. Różniecki, który dąży usilnie, by oddział Banku nie został zlikwidowany w Lublinie.

GROŹNY POŻAR W BARAKACH DLA BEZDOMNYCH. W barakach dla bezdomnych przy ul. Krochmalnej w Lublinie, powstał pożar, który strawił, pomimo energicznej akcji straży pożarnej, część baraków tak, że kilkanaście rodzin bezrobotnych mieszkających tamże, pozostało bez dachu nad głową. Jak zdołaliśmy stwierdzić na miejscu — pożar powstał przez zapalenie się drewnianej ściany, z powodu wadliwej budowy przewodów kominowych.

Sienkiewicza przeprowadziło w tej sprawie ściśle dochodzenia i stwierdziło zgodnie z całą Radą pedagogiczną, że w opisanym incydencie nauczycielka p. Szeindla-Bauerowa żadnej, najmniejszej winy nie ponosi. Kierownik szkoły (podpis nieczytelny)

Z Brzozowa

PRACA NAD BUDŻETEM WYDZIAŁU POWIATOWEGO. W związku z pracą nad ułożeniem budżetu Wydziału powiatowego w Brzozowie odbyło się posiedzenie Komisji drogowej i posiedzenie Komisji rolnej z udziałem naczelnika Wydziału rolnego ze Lwowa p. Z. Szostaka.

ZAPRZYSIĘŻENIE NOWEGO WÓJTA. Onegdaj odbyło się uroczyste zaprzysiężenie wójta gminy zbiorowej Grabownicy, z udziałem starosty pow. Andrzeja Tylko, inspektora samorządu gmin, Kochanowicza, sekretarza Rady pow. mgr. K. Gduli, komisarza P. P., Fr. Trolla, oraz sołtysów przynależnych gromad. Po Mszy św. odprawionej w kościele paraf. w Grabownicy wygłosił powitalne przemówienie podwójci Kwiatkowski, po czym przemawiał starosta.

UROCZYSTOŚĆ STRAŻACKA W BORYCZY. W Boryczy, pow. Brzozów odbyła się onegdaj uroczystość po święceniu sikawki Ochot. Straży Pożarnej z udziałem starosty pow. Tylko, sekretarza Wydziału pow. mgr. Gduli, oraz instruktora O. S. P., Piroga.

W ZWIĄZKU Z AFERĄ SKARBOWĄ W DROHOBYCZU. Urzędnicy Urzędu Skarbowego w Drohobyczu Bardecki i Solski nadal pozostają w aresztach śledczych, na skutek zatwierdzenia przez Sąd Okręgowy w Samborze rozciągnięcia aresztu śledczego.

...program radjowy

CZWARTEK, DNIA 4 LUTEGO

6.30 Audycja poranna. 7.25 (LW) Program na dzisiaj. 7.30 (LW) „Parę informacyj". 7.35 (LW) Muzyka lekka na płytach. 8.00 Audycja poranna. — 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert Orkiestry Teodora Rydera. — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 „Nie zaorywać dróg" — pogadanka. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) „Orbis mówi". — 15.18 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Kolęda — (płyty). — 15.55 (Lw.) „Kącik humoru" — w opracowaniu Feliksa Zandlera. — 16.00 (Lw.) „Z polskiej niwy" — (płyty). — 16.20 „Chwilka pytań" — pogadanka dla dzieci starszych. — 16.35 Koncert w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów „Halka". 17.00 (Lw.) „Z życia nauczyciela wiejskiego" — pogadanka, wygłosi Olga Wróblewska - Ustupska. — 17.15 Koncert solistów. 17.50 „Książka i wiedza". — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Komunikat śniegowy. — 18.13 Wiadomości sportowe ogólne. — 18.17 Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) Ludowe pieśni i tańce greckie — (płyty). — 18.35 (Lw.) „W cieniu katedry Ormiańskiej" — historie ormiańskie — pogadanka, wygłosi Mgr. St. Sreniowski. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni, nadaje premierę słuchowiska p. t. „W lesie". — Napisał J. Szaniawski. — 19.30 „Kalejdoskop" — lekka audycja muzyczna. — 20.30 „Tam, gdzie diabeł małe diablęta hoduje", felieton, wygłosi W. Mackiewicz. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 15-ta audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich" — Tadeusz Zygfryd Kassern. — 21.50 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości.

SKŁADAJCIE OFIARY
NA POMOC ZIMOWĄ
BEZROBOTNYM!

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. **Cała** strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.